

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA:

WILNO, Niedziela 28 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82. Administr. 228

BARANOWICZE — ul. Szteyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Entet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność“.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucez.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.
 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
 Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.
 CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednodzielny na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

Pan Prezes Rady Ministrów Marsz. Józef Piłsudski przyjął w dniu 27 b. m. redaktora naczelnego Gazety Polskiej p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy w całości za pośrednictwem agencji „Iskra“.

Po dwutygodniowej przerwie pozwól sobie znowu zapytać Pana Marszałka o bieg jego pracy jako szefa rządu.

— Proszę pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły — i zaledwie drobne części do siebie mogę poświęcić na co innego.

— Ba — wie pan — z budżetem jest jedna bieda coroczna. Bieda ta polega na tym, że rząd musi przewidzieć dochody państwowe na rok następny, ażeby dopasować się do nich ułożyć wydatki. Za dawnych, przedwojennych czasów, sprawę tę prowadzono inaczej: spokojnie latano niedobory, niczem innym, jak pożyczkami — tak, że zadłużenie państwa rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ulawiony“ sposób budżetowania nie idzie; budżetować trzeba zaczynając od dochodu. Ta zaś praca jest mocno utrudniona nie przez co innego, jak przez terminy składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półroczka, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet. Ponieważ zaś dochody państwowe u nas jako w kraju rolniczym właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego — przewidywania muszą być bardzo chwiejne i naturalną tendencją staje się aż nadto ostrożne obchodzenie się z dochodami.

— Pewnie, że zupełnie spokojnie można byłoby przenieść obowiązek składania budżetu na czas (w grudniu) kiedy zostaje do skończenia roku budżetowego jeszcze trzy miesiące. Wtedy przewidywania mogą być oparte na mniej chwiejnych podstawach, a zatem bardziej rozsądne. To też zawsze mnie dziwiła dziwna taktyka sejmowa, która w stosunku do budżetu chce dla pracy Sejmu nad budżetem zająć pół roku, rozciągając swoją pracę w sposób panu zresztą znany, bez żadnej sprawności technicznej — szukając u rządu jedynie pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy dla siebie. Ten system przedłużenia prac sejmowych nad budżetem najczęściej zmusza ludzi rozsądnych do pracy na chybił, co do pracy banalnej, tak, aby, że tak powiem, naprawić budżet dopiero przy jego wykonywaniu. Co do mnie, to odrzucałbym wprawdzie od rządu mus podawania budżetu dopiero w samym końcu października — to znaczy przedłużeniem możność robienia budżetu o jeden miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj: wykorzystywania praw prezydenta do odłożenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc, tak aby budżet wyglądał przynajmniej jakby nie był wyprzedzający, gdy przewidywanie dochodów opiera się na jakimś „zgodnym zgadaniu“.

Jeżeli zaś dodać do tego biurokratyczny system w stosunku do budżetu, jakie dzięki temu powstaje — to powiem Panu dziwiłog istniejący u nas jako zwyczaj: że zaraz po uchwaleniu budżetu bez przejęcia nawet dwóch tygodni doświadczenia, zaczyna się praca nad nowym budżetem. Przyczem zaczyna się już nie od dochodów ale od wydatków, które w tym wypadku sięgają 4 — 6 miliardów i cały rok trwa praca nad obcinaniem budżetów wydatkowych. System ten tak śmieszny sam w sobie, przeczony właśnie głównej zasadzie, że budżet ma być ułożony według dochodów, a nie według wydatków.

Praca nad przerobieniem tych śmiesznych nonsensownych zwyczajów i obyczajów wyrosłych na tle naszego chorego parlamentaryzmu, nie jest proszą Pana łatwą pracą. Raz kiedyś — pamięta Pan — udało mi się

ją przełamać do pewnego stopnia, robiłem to jednak na gwalt i z pośpiechu. Teraz zaś pracuję nad tem con amore, choć nie mam znowu tych dodatkich stron, jakie były w owe czasie, gdyśmy już wyzyskiwali pożyczkę, która była w obiegu.

— Natomiast nie będzie w tym roku ulgą to, że nowy Sejm zbierze się dopiero w grudniu.

— Oczywiście, dotychczasowy okres budżetowania przedłuża się tym razem o cały miesiąc. Natomiast wielkiem utrudnieniem dla zakończenia budżetu jest czas dość ciężkiej gospodarki, z którym mamy do czynienia i który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy pochodzące z pożyczki. Powiem Panu odrzucając, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu. Ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu. Przy wszelkich analizach naszego budżetu tegorocznego, który dotąd uczyniłem przy pomocy p. min. skarbu, dochodzę zawsze do tego samego wyniku: że nad naszym tegorocznym budżetem jak zmora ciąży trzy specjalne obciążenia. Pierwsze obciążenie prosi Pana, polega na niezwyklej trud-

ności zrobienia budżetu produkcyjnym a nie „przejadnym“, to znaczy ściśle gazowym. Trzeba Panu bowiem pamiętać dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydaliliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgórą 135 milionów na podniesienie placu urzędniczym. 135 milj. więc — wydane z pożyczki — obciąża potem budżety normalne bezpożyczkowe. W roku przyszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanego poprzednio wysokości i przekroczyły 3 miljardy, dochody ze zwykłych źródeł, ten nadmiar pokryły tak, że rok przeszły budżetowy wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobili mrozy w zaprzęskiej zimie, a które jednak dochodziły do 70 milionów. Natomiast w tym roku to obciążenie nadzwyczaj silnie daje się we znaki budżetowi, — już dodam do tego, że to powiększenie o 135 milj. zrobiono wbrew moim radom i wbrew moim chęciom, gdyż ja, już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnym maszerowaniem naprzód z gazetami. Co prawda, w owe tuste lata sądzono, że się uda przeprowadzić podwyżki podatkowe, które umożliwią wyciągnięcie budżetu tak nadmiernie wyrosłego. Lecz jak Pan wie, Sejm spokojnie po swemu załatwiał sprawy

podwyższając uchwałami dochody i czyniąc w ten sposób budżet zupełnie komornym, całkiem niezdatnym do wykonania. Podwyższano więc dochody ceine, które akurat padają; podwyższano dochody monopolowe, które akurat się zmniejszają; podwyższano dochody z kolei, która dochodów nie daje. Jednym słowem robiono z budżetu jakieś hocki klocki, czyniąc realnie tylko podwyższenie wydatków na Sejm, to jest dla p.p. posłów — zgodnie zresztą z zasadą, że za uchwalenie budżetu, trzeba dać pieniędzy, pieniądze, pieniądze, i do kieszeni pań posłów. W ten sposób pobożne zamiary rządu spełzły na niczym, a obciążenie pozostało w całej sile.

Drugim obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest tak zw. interwencja na ceny zboża, które kosztuje miesięcznie od trzech do 3 1/2 milionów, co jedynie daje około 40 milj. dodatkowego wydatku. Nie dość tego — jest i trzecia dziura dość duża — w związku z wyteżoną pracą nad oprowadzeniem zjawiska bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak bardzo wielkie zwycięstwa, gdyż liczba bezrobotnych spadła jednak w rezultacie w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o

100 tys. spadając prawie do czasów normalnych. Ale, że to kosztuje, to kosztuje.

— To są prosi Pana trzy obciążenia budżetu bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie spadła łatwiejsza praca na mnie, niż na pana Sławka, łatwiejsza dlatego, że stoimy obecnie przed twardszymi miesiacami, niż były miesiace letnie. Jednak praca nad naprawą szkód zrobionych za lat ubiegłych, nie jest wcale łatwą. Gdy zaś wrócę do budżetowania przyszłego roku — to główną kwestją, nad którą zastanawiać się teraz muszę jest określenie globalnej sumy, w którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewien nad czym się zatrzymam. Chciałbym odciągnąć tę chwilę na dalszy nieco termin, skracając w ten sposób przepracowanie budżetu w detalach. Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby nonsensowny, październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony; aby można było budżet składać dopiero w styczniu — aby można było zmusić Sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem. To jednak, jak Pan rozumie, zależy od tego, czy wyborcy przestaną wybierać oczajduszów

płatnych lajdaków i ludzi, którzy mają jechać do Warszawy dlatego, ażeby być „nadszoferem i nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą“. W każdym razie powiedzieć Panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu, i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

— Tedy Pan Marszałek w ostatnich czasach obciążony był głównie pracą nad budżetem.

— No to Pan się grubo myli. Jesteśmy przecie po czterech tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi b. posłami ustać nie może. Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną swoją radość ze sędownictwo idzie mniejszej w ten sam sposób, jaki ja bym sobie życzył i to — mogę Pana zapewnić — bez żadnego nacisku z mojej strony.

Bo jeszcze raz Panu powtarzam, że to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być sejmowany i w żadnym wypadku, ha, — nawet dochodzenia sądowe są dozwolone w sto sunku do nich — że zjawisko to tak niebezpieczne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, że nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. — Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbawili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę adorację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm cenionych przez ludzi. Dlatego też zakupiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczków, w które ci panowie chcą ubierać swe niecie powisko to tak niecie i nieczemne, musi nieestety powolności w procedurze sądowej, która może nie nadążyć za krótkim terminem, wyznaczonym na „karności“ panów posłów. Lecz przynajmniej te niechlujnie stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu; nauką się może trochę dyscypliny stosowanej do nich, może trochę tej durnej adoracji myślowej panowie „pyskacz“ zagubią.

— Zresztą prosi Pana, że dwa tygodnie przepracowałem też tylko nad jednym jeszcze zjawiskiem, związanym z panami posłami. Jak Pan wie, panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwa, mają prawo do powrotu do służby państwowej natychmiast po ukończeniu swej jakoby „służby“ w Sejmie. Panowie ci naturalnie jako uprzywilejowani, wracając do służby nie chcą służyć wcale, pobierając jednak uposażenie; jeszcze raz: pieniądze, pieniądze, pieniądze — tembardziej, że im się nadzwyczajnie chce prowadzić dalej swe niecie życie, a zatem kandydować raz jeszcze. Sytuacja zaś wytwarza się taka, że posady które ongiś ci panowie zajmowali, są zajęte i jakoby państwo tedy powinno dla tych byłych urzędników i b. posłów razem, wyrzucić z posad ludzi, którzy tam pracowali na rzecz państwa, którzy nie chcą pracować; albo też wyszukać fikcyjne posady, na których ci panowie nie będą pracować, a jednak pobierać gaże. Takich panów okazało się do 40. Panowie ministrowie wraz z mną mieli sporo pracy nad tymi dokuczliwymi jegomościami. Wybraliśmy jednak jako tako, nie obciążając jak dotąd skarbu więcej, niż tylko jednodniową służbą. Ten więc habnieby proceder tak zw. byłych posłów rozciąga się jak Pan widzi we wszystkich dziedzinach życia państwowego — od wzięcia, aż do ciepłej posady. I nad tem wszystkim szef gabinetu musi pracować. Niech mi pan wierzy, że pracuję jaknajgorzej dla panów b. posłów, żeby przynajmniej nieciosność życia takich ananasów wylazła na zewnątrz.

PRZED WYBORAMI

LISTA PAŃSTWOWA CENTROLEWU

Centrolew ułożył już prawie swą listę państwową. Pierwsze miejsce ma zająć marsz. Daszyński, drugie p. Dąbski ze Stron. Chłopskiego. W Warszawie mają kandydować: p. Barlicki (P.P.S.), p. Thugutt („Wyzwolenie“) i p. Kwieciński (N.P.R.). W okręgu podwarszawskim mają kandydować: p. Nosek („Wyzwolenie“) i p. Pragier (P.P.S.).

W Samborze ma kandydować p. Rataj, w Siedlcach p. Graliński z „Wyzwolenia“. Wszyscy uwięzieni posłowie będą umieszczeni na listach i to na miejscach uchodzących za najpewniejsze.

KOMITETY WYBORCZE B.B.

W ciągu ostatnich dni w szeregu gmin województwa zawiązały się Komitety Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem a mianowicie w gm. Iżańskiej, Wiszniewskiej i m. d. Krowczyńskiej, Krzywickiej, Smogonińskiej, Holszańkiej, Kucewickiej, Grauzyskiej i innych. Do Komitetów zgłosiły swój akces miejscowe organizacje społeczno-kulturalne i gospodarze.

PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE „CENTROLEWU“ NA WILEŃSZCZYZNIE

Z terenu powiatu Dziśnieńskiego donoszą nam, że Stronictwo Chłopskie rozpoczęło prace przygotowawcze do powołania Komitetów Wyborczych. Prace te jednak przysują się bardzo opornie.

W m. Głębokim zostało otwarte biuro wyborcze „Wyzwolenia“, które rozpoczęło organizację komitetów wyborczych swego stronictwa.

Na terenie pow. Oszmiańskiego b. poseł stronictwa chłopskiego Stanisław Wiltor zamierza wystawić swoją listę lokalną pod nazwą „Obrony Kresów Wschodnich“.

AKCJA PRZEDWYBORCZA BYŁYCH HROMADOWCÓW

W powiecie Dziśnieńskim na terenie gmin Parafjanowskiej i Łużyckiej, Białorusini z pod znaku b. Hromady rozpoczęli akcję przedwyborczą, zmierzającą do utworzenia komitetów wyborczych.

REFERAT WYBORCZY KOŃCZY PRACĘ

„Rola referatu wyborczego magistratu kończy się, obecnie, z chwilą uruchomienia obwodowych komisji wyborczych.“

Wszystkimi sprawami wyborczymi kierować będzie obecnie wyłącznie okręgowa komisja wyborcza.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE AKADEMICKEGO KOMITETU WYBORCZEGO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

Zebrał organizacyjny Akademickiego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w dniu 26-IX r. b. uchwalono zwolnienie zebrania konstytucyjnego komitetu na dzień 30 września r. b. o godz. 20. w lokalu Ogniska Akademickiego „ulica Wielka Nr. 24“, na które wzywa

Fiasko strajku w obronie Korfantego

KATOWICE. PAT. Z związku z aresztowaniem byłego posła Wojciecha Korfantego pojawiły się wczoraj odezwy, podpisane przez trzy stronictwa chrześcijańskiej demokracji, narodowej partii robotniczej i P. P. S., nawołujące masę Śląska do protestu celnego strajku powszechnego. Odezwy te nie wywarły żadnego skutku, gdyż na całym terenie województwa śląskiego nie stała żadna fabryka. Żaden robotnik nie zastrejkował.

Drukarnia „Polonii“ opieczetowano za podatki

KATOWICE. PAT. — 27 b. m. organy władz skarbowych opieczetowały urządzenie drukarni „Polonia“ w Katowicach z powodu nieuiszczenia należnych podatków. Przedstawiciel duchowieństwa u J. E. ks. Prymasa

Wicekanclerz Vaugin tworzy gabinet

WIEDŃ. PAT. — Po dłuższym omówieniu sytuacji politycznej prezydent republiki austriackiej Miklas powierzył wicekanclerzowi Vauginowi misję utworzenia nowego gabinetu i wezwał go do przeprowadzenia narad z przedstawicielami stronnictw. Kłopotliwym zadaniem kanclerza Karola Vaugina ze związkiem chłopskim i w szacunku do siebie sędzenia ich do udziału w nowym gabinecie wypadły ujemnie. Wszczęliśmy ośmówić definitywnie. Związek chłopski oświadczył wprawdzie, że ostateczną odpowiedź da we wtorek po posiedzeniu komitetu obszerniejszego, prawdopodobnie jednak odpowiedź ta wypadnie również odmownie.

Tę zebra się tedy liczyć z tem, że Vaugin utworzy gabinet czysto chrześcijańsko-socjalny, ewentualnie z udziałem kilku przedstawicieli Heimwehru i zaproszenie prezydentowi republiki rozwiązać parlamentu i rozpisanie nowych wyborów na listopad.

Prasa podnosi domniemy dla wewnętrznej polityki Austrii fakt, że istniejąca od roku 1922 koalicja stronnictw niemieckich, która była dotychczas podstawą wszystkich rządów austriackich, obecnie została rozbita. Powrót b. kanclerza ks. Seipla, oczekiwany jest, jak dowiaduje się „Reichspost“, w poniedziałek.

W Indjach wciąż niespokojnie

BOMBAY. PAT. W sobotę rano policja zmuszona była do użycia broni palnej w Noradabad, gdyż werbujący się ze zwolenników kongresu robotniczego, którzy patrolując w okolicach ratusza celem uniemożliwienia wyborów miejscowej rady muzułmańskiej i odbierając kartki wyborcze, omówili rozjeżdżenie się, pomimo wielokrotnych ostrzeżeń i zaatakowali policję kamieniami i cegłami. Ostatecznie policja dała salwę, od której 26 manifestantów odniosło rany, a jeden został zabity. Kilkunastu policjantów jest także rannych.

Ismet-Pasza kandydatem na premiera

ANKARA. PAT. — Prezydent republiki tureckiej po naradzie z szeregiem osobistości politycznych, powierzył Ismetowi Paszy misję utworzenia nowego gabinetu. Ismet Pasza nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi. Ismet-Pasza zamierza przedewszystkiem przedstawić prezydentowi program stronnictwa ludowych.

Przedstawiciel duchowieństwa u Prymasa

POZNAN. PAT. — W dniu 27 września w południe zjawili się w pałacu prymasowskim przedstawiciele duchowieństwa, celem złożenia Jego Eminencji ks. Prymasowi Hłondowi życzeń z okazji 25-lecia jego kapłaństwa.

Państwowa pomoc bezrobotnym

KATOWICE. PAT. — „Polska Zachodnia“ donosi, że wojewoda Grażyński za zgodą ministra skarbu, wyznaczył 4 i pół miliona złotych na cele pomocy społecznej, a mianowicie na zakup ziemniaków i węgla dla bezrobotnych.

wszystkich słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego i Instytutu Badań Europy Wschodniej sympatyzujących z myślą państwową Marszałka Piłsudskiego.

Arcymistrz Władysław, Alchimowicz Antoni, Bieliński Kazimierz, Bar Ludwik, Bednarek Benon, Butkiewicz Antoni, Dziakowski Aleksander, Dembiński Henryk, Ehrenkreuzówna Emilia, Fedorowicz Zygmunt, Fijas Henryk, Godziszewski Tadeusz, Gólcowski Edmund, Gólcowski Mieczysław, Gawroński M. Kawecki B. Kokosiński F. Kondraciuk Zygmunt, Korolkiewiczówna Helena, Konopacki Czesław, Krawacki Leon, Krzy-

woblocki Bronisław, Kowalski Zygmunt, Kłukowski Sattislaw, Liss Władysław, Lazarewicz Jan, Leśniewski Czesław, Mlynarczyk Kazimierz, Nagórka Helena, Orłowska Eugenia, Parandowska Jan, Pasziewicz Edward, Pałacha Wincenty, Piłsudska Wanda, Rakowski Eugeniusz, Różewicz Edmund, Serjalis Hieronim, Sienkiewiczówna Helena, Siergiejewicz Piotr, Swiłańska Jadwiga, Szopówna Barbara, Szymański Tadeusz, Tomkiewiczówna Maria, Zieliński Bronisław, Tubiłowicz Antoni, Traciecki Jarosław, Zieleczykówna Jadwiga, Zwyczwiczówna Julia, Rudziński Witold, Zgorzelski Czesław.

Nadzieja, „Osservatore Romano“ o konkordacie z Litwą

„Osservatore Romano“ donosi, iż na ządanie ókólnika litewskiego ministra oświaty Zauniusa, ogłoszono ostatnio, mają być rozwiązane wszystkie stowarzyszenia studenckie o charakterze politycznym. Zadowolony się, że temu rozporządzeniu nie podlegają stowarzyszenia czysto katolickie o charakterze czysto religijnym i kulturalnym, tymczasem w końcu ókólnika nadmienione jest, iż nie podlegają rozwiązaniu tylko związki harcerskie.

W sprawie tej arcybiskup kowieński skierował pismo do ministra oświaty i jest nadzieja, że postanowieniami, zawartymi w ókólniku, nie zostaną objęte stowarzyszenia katolickie. Nadzieja taka zdaje się być tem bardziej uzasadniona, — pisze „Osservatore Romano“ — wobec postanowien art. 25 Konkordatu, zawartego w r. 1927, na zasadzie którego państwo litewskie zobowiązuje się do zapewnienia stowarzyszeniom o charakterze religijnym, należącym do Akcji katolickiej, swobody działania.

W wywiadzie, opublikowanym na łamach „Ritas“, p. Zaunius oświadczył, iż nawet na wypadek rozwiązania stowarzyszeń katolickich nie nastąpiłoby zerwanie konkordatu, ponieważ nie miało to również miejsca w innych krajach, których rządy powzięły analogiczne postanowienia, jak ostatnio rząd litewski.

„Osservatore Romano“ w odpowiedzi na powyższe oświadczenie pisze, iż nie wie, jaki to przykład ma p. Zaunius na myśli, a zresztą istnieją konkordaty, które nie zawierają postanowień, dotyczących Akcji katolickiej. Zawiera je natomiast, jak wiadomo, konkordat litewski. „Osservatore Romano“ wyraża daleką nadzieję, że ókólnik powyższy nie zostanie przez rząd litewski zastosowany do stowarzyszeń katolickich, a to ze względu na dane słowo, jakie i ze względu na skutki, jakie mogłoby wywołać powyższe zarządzenie.

Kim jest Jan Polański?

SPRAWCA ZAMACHU NA POSEŁSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE

Sprawca nieudanego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, był podoficer wojsk austriackich, aresztowany został w Lublinie i zatrzymany jakiś czas w Bukareszcie.

Polańskiego przewieziono pod silną eskortą policyjną do Lwowa.

Podczas rozmowy w podróży przyznał się on do zamachu. Natomiast dawał niejasne i wmiędlące odpowiedzi, co do swej osoby. Twierdził on, iż aczkolwiek urodził się w Czerniowcach i jest rzekomo obywatel rumuński, mógłby również udowodnić, że jest obywatel polskim, pochodzącym z Małopolski Wschodniej.

Identyczność Polańskiego jest zagadką, tembardziej, że małopolskie władze policyjne są w posiadaniu fotografii notorycznych komunistów, wśród których figuruje i Polański.

Ze Lwowa przywieziono Polańskiego pod opiekę pospólnym do Warszawy na dworzec Główny. Jechał on w asyście policji osobnym przedziałem trzeciej klasy.

Na dworcu czekał naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Sitkowski. Polańskiego wyprowadzono pod ręce osobnym służbowym wyjściem przez czwartą peron na ulicę. Tam czekał samochód, który odwiózł Polańskiego do aresztu centralnego.

Jak wygląda Polański? Jest to mężczyzna krepy, tegi, twarz gOLONA, zęzowaty. Wgłóble przedstawia wybitny typ lombrowski. Ubрани był w jesionkę marenego, ciemny garnitur, szary kapelusz i czarne trzewiki.

Kim jest Jan Polański?

Copyright by de Miedziński and de „Iskra“

WOJSKOWA ORGANIZACJA

W Z. S. S. R.
WEDEŁUG „ANNUAIRE MILIT IRE“ LIGI NARODÓW.

Sekretariat Ligi Narodów każdy rok wydaje sprawozdanie, dotyczące uzbrojenia rozmaitych państw — „Annuaire Militaire“. Celem tego wydania jest — na podstawie oficjalnych danych określić uzbrojenia poszczególnych państw i przez to wpłynąć na te państwa, które dążą do niebezpiecznego dla innych krajów zwiększenia swej mocy wojennej.

W „Annuaire“ Ligi Narodów są w tym roku trzy terytoria, a mianowicie: 1) terytorium, które w czasie pokoju ma 400.000 osób, 2) terytorium, które w czasie pokoju ma 200.000 osób, 3) terytorium, które w czasie pokoju ma 100.000 osób.

Okazuje się, że S. S. S. R. podlega ustawie 19 maja 1925 r. Przywołuje się do wojska 1,200,000 osób, z których zwykłe 400.000 mogą nieść służbę w armii. Z pozostałych — 260.000 osób w czasie pokoju wstępują w szeregi Armii Czerwonej. Z tego wynika, że w czasie pokoju armia czerwona w ciągu dwuletniej służby ma 562,000 (w styczniu r. 1921) armia ta, będąc mobilizowana, osiągnęła liczbę 1,200,000 (z 4 miliony osób) Z pozostałego kontyngentu na wociążników — 200.000 wstępują w szeregi wojsk terytorjalnych, a 340 tys. powinni odbyć odpowiednie ćwiczenia i przygotowania wojskowe poza armią.

Armia Czerwona składa się z: 1) armii terytorjalnej, 2) floty, 3) awiacji, 4) wojska G. P. U. 5) straży konwojowej.

Kobiety do armii przyjmowane są w charakterze ochotniczek. Wojsko terytorjalne zorganizowano w ten sam sposób jak milicję. Wojsko ma części kadrowe i przemienne. Całe terytorium Z. S. S. R. podzielone jest na dziesięć okręgów. Na czele każdego stoi Wojskowa - Rewolucyjna Rada, prezesem której jest komendant okręgu wojskowego. Okręgowa Rada Wojskowa - Rewolucyjna podwładna jest Wojskowej - Rewolucyjnej Radzie Zjednoczenia S. S. R., prezesem której jest komisarz narodowy wojny i żeglugi.

Pomimo to w każdym okręgu są rozmaite wojskowe zarządy i Obojczykowo - Wojenno - Polityczny Zarząd.

Organizacja G. P. U. jest identyczna z organizacją innych wojsk sowieckich. Lecz kierownictwo tych oddziałów poleca się specjalnemu komendantowi, który podwładny jest cywilnym władzom komunistycznym. Wojska G. P. U. otrzymują z budżetu wojskowego tylko utrzymanie i inne zaopatrzenia.

Według danych sprawozdania Ligi Narodów, Armia Czerwona składa się z 21 korpusu strzeleckiego, 4 kawaleryjskich i 29 strzeleckich dywizji (i 41 dywizji terytorjalnej) i 10 dywizji kawaleryjskich (i trzech dywizji terytorjalnych). Infanterja składa się z 99 piechotnych i 123 terytorjalnych pułków (po 3 batal. w każdym). Przy niej znajduje się 174 artyleryjskie baterie i 246 baterji terytorjalnych. Kawalerja składa się z 79 kadrowych i 18 terytorjalnych pułków. Przy niej znajdują się 79 kulomiotowych eskadr i 18 kulomiotowych takich samych eskadr. Artylerja składa się z 31 pułku (i 41 terytorjalnych pułków), lekkiej artylerji i 28 pułków ciężkiej artylerji (i 2 terytorjalnych pułków). Liczby te są przeciętne. Istnieją również wojska inżynierji i awiacji, o których nie wie się prawie nic.

Oddziały wojskowe gazów trujących mają specjalne bataljony. Aby zabezpieczyć swój przemysł i aby w razie wojny była dostateczna ilość kwalifikowanych robotników, rząd sowiecki zastosował nadzwyczajnie ciekawą metodę: wprowadził przygotowanie wojenne w niektórych zakładach fabrycznych, w ten sposób robotnicy odbywają służbę wojskową, nie

Walka z sabotażem w Małopolsce

Wyniki akcji rozbrojeniowej

ŁWÓW. PAT. Ekspedycja policyjna, która kontynuowała wczoraj akcją rozbrojeniową pacyfistyczną, doprowadziła w dniu wczorajszym do odnalezienia dalszych pewnych ilości karabinów, amunicji, sprzętu wojskowego, prochu strzelniczego i nielegalnej literatury.

Aresztowano ponadto wczoraj około 30 osób, w tem 17 osób czasie obławy w lasach pasiczyńskich, gdzie onegdaj zginął od kuli sabotażystów pastuch.

Ponadto aresztowano 3 osoby pod zarzutem ukrywania broni oraz jedną uczennicę 6 klasy gimnazjum ruskiego w Rohatynie pod zarzutem kolportowania „Surmy“.

W pewnej wsi pow. podhajeckiego w czasie rewizji w czytelniku „Proświty“ i miejscowej kooperatywy znaleziono większą ilość popiołu, pochodzącego ze spalania papierów. W kooperatywie we wsi Zarwacz oraz u grecko - katolickiego księdza Czoliwa w Wiśniowczuku znaleziono m. in. proch strzelniczy.

W rejonie posterunku policji państwowej w Kothczu już po przeprowadzeniu akcji rozbrojeniowej dokonano dnia 25 b. m. podpalenia sterty zboża wartości 7.500 złotych.

Organizacja „Płast“ ogłoszona za nielegalną

ŁWÓW. PAT. Dnia wczorajszego władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie całego szeregu miast Małopolski wschodniej rewizję w lokalach „Płasta“, tudzież u niektórych członków tego, jak wiadomo, nielegalnego, a dotychczas tolerowanego stowarzyszenia; zorganizowanego jako sekcja Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą.

Po przeprowadzonych rewizjach odnośnie starostwo, w myśl instrukcyj otrzymanych z urzędu wojewódzkiego, wydali zakaz dalszego rozwoju działalności stowarzyszenia „Płast“, a zatem z dniem wczorajszym należy uważać stowarzyszenie to za zlikwidowane, a przynależność do niego względnie rozwijanie jego działalności będzie karane z całą surowością, jako działalność organizacji nielegalnej

Nowy atak sabotażu

ŁWÓW. PAT. Dzisiejsza prasa donosi z Trembowli, że w jednej z miejscowości tego powiatu na stojącym na drodze obok cerkwi Oleksę Krawczuka rzucono z zarośli pobliskich cmentarza granat ręczny, który eksplodował.

Wskutek wybuchu granatu 12 osób obok stojących odniosło rany. Sam Krawczuk nie doznał żadnych obrażeń. Rannych przewieziono do szpitala w Trembowli. Jako podejrzanego czyn zbrodniczy aresztowano pewnego osobnika, który żył w niezgodzie z Krawczukiem.

Gimnazjum ukraińskie siedliskiem sabotażu

ŁWÓW. PAT. Prasa donosi z Drohobycza: W związku z działalnością sabotażystów ukraińskich przeprowadzono wczoraj w Drohobyczu szereg rewizji w instytucjach ukraińskich. Rewizji takich dokonano także w Borystawiu i Truskawcu. Znaleziono materiał obciążający, broń, materiały wybuchowe. Aresztowano dyrektora gimnazjum ukraińskiego w Drohobyczu oraz szereg profesorów i uczniów — ogółem w liczbie 30 osób.

ŁWÓW. PAT. Do dzienników donoszą z Jaworowa w woj. lwowskim że w ciągu wczorajszego dnia przeprowadzono tam rewizję u uczniów tamtejszego gimnazjum ukraińskiego oraz w budynku tego gimnazjum. Wynik rewizji nie jest narazie znany.

Zamknięto gimnazja w Tarnopolu i Rohatynie

ŁWÓW. PAT. Zarządzeniem z dnia 24 września p. minister W. R. i O. P. zamknął państwowe gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym w Tarnopolu oraz prywatne gimnazjum w Rohatynie. Z dnem 27 b. m. zajęła w obu tych zakładach zostały przerwane i lokale zamknięte.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Naskutek obserwacji, prowadzonej na terenie Związku Młodzieży Socjalnej i akademickiego klubu sportowego „Pochodnia“ przystąpiono do likwidacji tych organizacji i przeprowadzono rewizję u 7 osób, u których ujawniono obfity materiał, świadczący o działalności komunistycznej tychże związków. Naskutek ujawnionych podczas rewizji materiałów zatrzymano Bachacza Aleksandra, studenta uniwersytetu warszawskiego, Lilię Esterę, uczennicę i Birnolza Stanisława oraz Marientera Pawła. Dalsze dochodzenie w toku.

Trzęsienie ziemi w Tadżkistanie

MOSKWA. PAT. W Tadżkistanie, w pobliżu Stalin-Abazu miało miejsce silne trzęsienie ziemi. 7 miejscowości uległo zupełnemu zniszczeniu. 10 zaś innych częściowo. Jest 175 zabitych, a zgora 300 rannych. 1200 rodzin pozostało bez dachu. Na miejscu katastrofy udatła się komisja rządowa, celem przyjęcia z pomocą ludności.

porzucając swej pracy zawodowej i swego warsztatu. W czasie wojny ci sami robotnicy pozostaną na swych fabrykach, lub będą służyć w innych wojskowo - przemysłowych przedsiębiorstwach.

Sowiecka flota wojskowa składa się na Bałtyku z 4 statków pancernych (ob. 23,370 tonn w. każdy), 3 krążowników, 12 minonosców, i 11 łodzi

skiem w przedmiotach codziennego użytku, a więc: w budownictwie, garn carstwie, stroju i sprzętach domowych.

Jeszcze niedawno odseparowana od wpływów, oddalona paru dniami jazdy od miasta — wieś zmuszona była sama sobie w każdej potrzebie zaradzać.

Z tego powodu każdy wiejski gospodarz był (dla swojego użytku) jednocześnie bednarzem, garncarzem, a także ślusarzem i stolarzem. Każda gospodyni przędła, szyla, haftowała, i wysilała się na zdobienie swego ubożego wnętrza wycinankami, malowaniami, lub różnego rodzaju pajakami ze słomy, skorupki lub bibułki.

Dziś wieś ma stały kontakt z miastem. Postęp i udoskonalenia techniczne nie jako echa, lecz jako fakty konkretne w postaci maszyn rolniczych i narzędzi gospodarskich zjawiają się na wsi coraz to częściej i rugują swe drewniane lub kutne pierwo wzory.

Razem z postępem „technicznym“ zmienia się także psychologia ludu wiejskiego, zmienia się też jego zewnętrzna strona życia. Inaczej wygląda dziś chata na wsi (niż przed laty)

KONFERENCJA WOJEWODÓW

ŁWÓW. PAT. — W gabinecie wojewody lwowskiego odbyła się konferencja trzech wojewodów Małopolski Wschodniej przy udziale naczelników wydziału bezpieczeństwa i naczelników urzędów śledczych tych województw. Na konferencji tej omówiono dotychczasowe zarządzenia w związku z akcją sabotażystów oraz planowanie na przyszłość zarządzenia. Wojewodowie: stanisławowski i tarnopolski odbyli następnie jeszcze jedną wspólną konferencję u wojewody lwowskiego przy udziale naczelnika wydziału narodowościowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych Suchenek-Suckieckiego.

REWIZJE W PRZEMYSŁU

ŁWÓW. PAT. — Prasa dzisiejsza donosi z Przemyśla, że w tamtejszych stowarzyszeniach i szkołach zawodowych ukraińskich przeprowadzono wczoraj liczne rewizje w wyniku których zakwestjonowano cały szereg broszur, książek i dokumentów oraz równocześnie dokonano szeregu aresztowań.

Wielka Wystawa Filatelistyczna w Berlinie

Dnia 12 bm, jak już doniesiliśmy, została uroczystie otwarta Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Posta“ w Berlinie. Wystawa, nad którą protektorat objął prezydent Rzeszy Niemieckiej Hindenburg, nieści się w obszernych salach „Zoo“. Ekspozycja w ogólnej liczbie 589 zbiorów i innych obiektów filatelistycznych (literatura, przybory filatelistyczne, albumy etc.) są rozmieszczone w 10 dużych salach na piramidalnych oszklonych gablotach, pionowych oszklonych ramach i wreszcie pionowych witrynach i zajmują ogólną przestrzeń przeszło 2000 metrów kwadratowych.

Ekspozycja polskiego ministerstwa poczty i telegrafów, jak również urzędowe ekspozycje Rzeszy Niemieckiej, Bawarii, Austrii, Czechosłowacji, Z. S. S. R., Holandji, Szwecji i Lichtensteinu są umieszczone w specjalnej sali „Rote Veranda“, przylegającej do głównej sali „Marmorsaal“. Dla ekspozycji naszych przeznaczono bardzo ładne i oszczędne miejsce obok urzędowych ekspozycji Czechosłowacji, vis a vis ekspozycji urzędowych Niemiec i Austrii. Nasze ekspozycje wzbudzają wielkie zainteresowanie, szczególnie zaś oryginalne rysunki na znaczki pocztowe pierwszych wydań próbnego, meperferowane arkusze znaczków, schematy wykonania pierwszych znaczków i t. p.

Pozatem wystawia szereg osób z Polski.

Największą atrakcją wystawy są tak zwane białe kruki: znaczek 1 cm. Bryt. Gujany z r. 1856 (kupiony przez znanego milijardera A. Hunda za sumę przeszło 300 tys. zł. w r. 1922 na licytacji znaczków po Ferrarze), „niebieski“ i „czerwony“ „Mauritius“ z r. 1847 — w kilku egzemplarzach i wiele innych okazów. Unikat znajduje się w głównej sali i są wystawione w kasach ogniotrwałych (pod bardzo grubym szkłem), przy których stoi specjalna warta. Dzieni i noc wystawa jest strzeżona przez policję mundurową i detektywów.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

TUCCIE SWE ŚWINIE

na „PROVENDEINIE“

przez powagi naukowe uznany jako jedyny środek odżywczy dla trzody chlewnej zawierający WITAMINY.
Wyłączna sprzedaż na Województwa Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie.
„WETERYNARJA“ Sp. z o. o. Wilno, Bazyłjaska 2/16. Telef. 13-12

Pianina i fortepiany

„K. i A. Fibiger“ uznane za najlepsze w kraju

Sprzedż na dogodnych warunkach na II-gich Targach Północnych zostały nagrodzone wielkim złotym medalem

w składzie fortepianów H. Abelów, Kijowska 4.

Jak żyje najbogatszy dziennikarz na świecie

Obok Rockefellera i Forda największym bodaj fenomenem Ameryki jest Hearst. Jego potężny koncern prasowy, obejmujący 28 wielkich dzienników i ogromną ilość tygodników i miesięczników, mających milionowe nakłady, jest bezsprzecznie „vis major“ w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Stanów Zjednoczonych a i w polityce międzynarodowej, odgrywa pierwszorzędną rolę. Twórca i właściciel koncernu, Hearst, jest genialnym organizatorem, pierwszorzędnym dziennikarzem, multimilionerem, światnym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki, przyjaciel słynnej gwiazdy ekranu, Marion Davies, no i właścicielem jednej w swoim rodzaju rezydencji w bajecznym zakątku nad Pacyfikiem. Nawiasem mówiąc, ów „zakątek“ zajmuje przestrzeń o wiele przewyższającą obszar niejednej prowincji, w którymś z państw europejskich. Na objechanie jego posiadłości trzeba — około dziesięciu godzin jazdy samochodem, pędzącym z szybkością 80 kilometrów na godzinę. W tym to „zakątku“ mieszka i pracuje Hearst. Przy pomocy radia, telefonu, telegrafu, własnego urzędu pocztowego, sieci lotniczej, kolejowej i samochodowej, utrzymuje on nieprzerwanie kontakt z całym światem i z niezliczonymi agendami swego koncernu, który, mimo oddalenia Hearsta składa się z obszernego pałacu z wieżami, rzęsiście oświetlanymi, trzech pałacików dla gości, wspaniałego parku i ogrodu zoologicznego. Zarówno główny pałac jak i pałacyki urządzone są z bajecznym przepychem i aż przeladowane niezliczonymi dziełami sztuki, które po całym świecie skupują dla Hearsta agenci i antykwaryjusze. — Pełno tu najcenniejszych płócien mistrzów, pamiętek po monarchach i znakomitościach, najkosztowniejszych mebli, porcelany, sreber i drobiażgów, przedstawiających wartość większą niż na wagę złota. W urządzenie swej siedziby włożył Hearst kilkanaście milionów dolarów i wciąż dokłada pełną dłoń. Umie mijony zarabiać, umie je wydawać ze smakiem i szerokim gestem. Wśród tych skarbów przy pomocy całego sztabu sekretarzy i sekretarek pracuje bardzo dużo, przeważnie po kilkanaście godzin na dobę. Służba w „Pancho“ składa się ze 150 osób, nie licząc personelu, zatrudnionego czasowo przy przebudowie i urządzeniu rezydencji. Hearst lubi gości, choć zajmuje się nimi dość mało, pozostawiając im całkowitą swobodę spędzania czasu pod jego dachem. Jedynie w czasie obiadu wszyscy zbierają się przy wspólnym stole, zastawianym suto najkosztowniejszymi potrawami sprostawanymi ze wszystkich niemal części świata. Hearst lubi dobrze zjeść, choć jada naogół mało i prędko. Po obiedzie wszyscy pozostają jeszcze przy stole przez jakieś pół godziny i w tym czasie pan domu ze swadą i zacięciem dziennikarza opowiada najrozmaitsze anegdoty, których niewyzerpany zapas ma w swym repertuarze. A że umie opowiadać, wywołuje serdeczny śmiech swych gości, co mu bardzo pochlebia. Poza tem Hearst nie lubi tracić czasu, chyba że jakąś godzinę spędzi... przy... pasjansie.

„Kozacy litewscy“

Z Kowna donoszą ciekawą wiadomość, że ministerstwo wojny zorganizowało zupełnie nową formację bojową na wzór dawnych kozaków rosyjskich. Jest to t. zw. „terytorjalna kawalerja“. Składa się ona z ludności cywilnej, odpowiednio wyćwiczonej kawaleryjsko, przeważnie z członków związku „szaulisów“. Obowiązkiem takiego kawalerzysty jest z chwilą ogłoszenia mobilizacji lub podobnego rozkazu, stawić się w t. zw. „punktach mobilizacyjnych“ z własnym koniem i w pełnym uzbrojeniu. Dziś, dnia 25 b. m. rozpoczęły się wielkie manewry armji litewskiej w pobliżu granicy polskiej. Na manewrach tych po raz pierwszy wystąpiły szwadrony tej specjalnej kawalerji.

gład etnograficzny całej Polski, co jest nietylko ciekawe, ale bardzo pożyteczne i pouczające dla szkolnych wycieczek.

Na wystawie tej oglądamy rzeczy dawno minione — jak stroje niektórych dzielnic i przebranie w kształcie i ornamentacji kolekcje ceramiki dzisiejszej; — przedmioty codziennego użytku z drzewa, tak podobne do prahistorycznych, i gwizdki, świstki i figurynki artystów z Bożej łaski. Oglądamy organy gliniane — owoc wieloletniej pracy wiejskiego manjaka, i „z miejska“ wymyślne, rozliczne na snobizm inteligencji — zwierzęta i dzbanki Azarencza

Misterne hafty poznańskie, kolorowe wycinanki i malowane łowickie (które niby bardzo nie wyglądają na autentyki), precudowne pisanki lwowskie i łowickie, skrzynia bogato malowana (również wygląda na kopję), malowidła na szkle, przyrządy i stroje obrzędowe, pajaki ze słomy, przebogate kolekcje kraje i haftowane wstążki, cepece haftowane, wyszywane, stebnowane, ażurowe, dla kobiet starszych, meżatek młodych i



Sztuka ludowa na II. Targach Północnych

Sztuka ludu, od prawniejszych czasów związanej z ziemią — jest (a raczej była), bogata i różnorodna. Przejawiała się w każdej dziedzinie jego życia, w każdym wyrobie przemysłowym, zachowując naiwność i prostotę pomysłów, szczerłość w wykonaniu i rytm w kompozycji.

Odzwierciedlała się w każdej gałęzi sztuki, od literatury zaczynając, a kończąc na zdobnictwie i sztuce stosowanej.

Podstawą literatury ludowej — są baśnie, legendy, podania i gadki, sporty fantazja, bogate w sentencje i tendencje, tworzone w chwilach kontemplacji religijnej lub zdarzeń okolicznościowych.

Rzeźbiarstwo — snycerskie uzdolnienia wypowiadały się przedewsz-

stkiem w licznych, rozsypanych przy drogach i cmentarzach kapliczkach, krzyżach i figurkach świętych.

Pokora, cierpliwość i wiara jest zakletą w tych Ponjezusikach i Matkach Bożych Boleściwych, naiwnych w rysunku i proporcji, lecz prawie rozczulających przez niewyszukane sposoby, z jakich korzystał wiejski artysta, aby rzeźbionej figurce nadać pożądany wyraz.

Malarskie zamiłowania ludu przejawiały się w obrazkach, malowanych na szkle, lub drzeworytach, podmalowywanych farbami domowego wyrobu. (niegdys jedyne obrazki, jakie spotkać można było w wiejskiej chacie).

Lecz sztuka ludowa była i jest użyteczna. Ma zastosowanie przedewsz-

inne jest jej urządzenie wewnętrzne, inaczej ubrani jej właściciele.

Wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego na II Targach Północnych jest jedną z najciekawszych wystaw, jakie kiedykolwiek się w Wilnie odby-

wały. Zawdzięczając umiejętnej organizacji — w Wystawie tej wzięł udział prawie cała Polska. Każde województwo nadesłało zbiory ze swych muzeów — kolekcje tkanin, koronek, haftów i wyrobów z drzewa i gliny. W ten sposób mamy jakby prze-



Ekspozycje z terenu wojew. Nowogródzkiego

ECHA KRAJOWE Otwarcie Targów Hodowlanych

BUDUJĄCY PRZYKŁAD

(Z ŻYCIA POLAKÓW W LOTWIE)

Wiadomo, że pewne przejawy stanu fizycznego jednostki ludzkiej zależą od jej stanu psychicznego. To samo — tylko na szerszą skalę i śmiej — można powiedzieć o społeczeństwie, któremu jest państwo i naród. Zywotność i siła twórcza społeczeństwa zależą od stopnia napięcia jego ducha w poczuciu świadomości własnego istnienia oraz poczuciu woli i prawa do życia.

Od tych ogólników przejdę teraz do konkretnego — spojrzę na nasze społeczeństwo. I tu na wstępie powiem, że jest ono pod tym względem fenomenem, wyjątkiem, osobliwością — bynajmniej nie w sensie zaloty. Tak je nazywał dlatego, że jego strona duchowa (biorąc ogólnie), znajduje się w jakiejś stałej dysproporcji do strony materialnej. I jak literatura naszego narodu stała się w szczytu swego rozwoju dopiero w najgorszych warunkach materialnych (politycznych i ekonomicznych), — tak dzisiaj, nożna rzec, w znośnych, a nawet dobrych tego rodzaju warunkach następuje powolny, a stały zanik napięcia psychicznego naszego społeczeństwa.

Może to nasze upośledzające ograniczenie owa jednostronność? Możemy nie dorodzi do całkowitego samodzielnego bytu, jeśli w nas dusza maleje, gdy powinna wzrastać? A przecież bez duszy żaden organizm nie może samodzielnie nie może — więc i państwo także. To chyba — każdy rozumie. Duszą tutaj nazywam zwykły patriotyzm, który — oprócz słusznego miu tego miana — jest obok religii najświeższą spójnią duchową społeczeństwa, a co za tem idzie, nieodzownym warunkiem braterskiej zgody jego członków, obywateli.

Lecz jaki patriotyzm?

Nie głupie zaślepienie partyjne, nie zdziwały i zwyrodniały szowinizm „mniejszościowy”, czy „większościowy”, — jeno ogólnie — polski patriotyzm państwowy, który przyswierał bojownikom Jagiellonów i Batorych.

A nam właśnie patriotyzmu takiego wyraźnie dzisiaj brakuje — chyba dlatego, że mamy wolność i możemy go w sobie pielęgnować i rozwijać. U nas nie to aktualne, co jest, lecz to, czego nie ma. Tacy ju jesteśmy.

A że bez patriotyzmu — wspólnego impulsu duchowego — silnego materialnie społeczeństwa nie stworzymy, więc uczmy się go od naszych rodaków, mieszkających poza granicami Ojczyzny. Tam, gdzie Polski (trudno) nie ma, panuje prawdziwie polski duch i polskie narodowe uczucia mieszają w duszach Polaków — mając właściwy wyraz zewnętrzny. Musi to nas kompromitować i zawstyżać — jednak przyjrzyjmy się temu bliżej. Przyjemnie jest myślać, że w chwili, gdy w chaosie naszych partyjnych „potępieniach swarów” do mrowczej harmonii tej, oświeconej patriotyzmem pracy naszych współbraci, żyjących za kordonem.

Przytoczę fragment z życia Polaków w Lotwie — a ujmę go w formę krótkiego schematu.

Około 2000 Polaków zrzesza się w organizację narodowo - społeczną o zadaniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, zwanej „Związek Polaków w Lotwie”. Zadania gospodarcze spełnia Związek dot. b. najsłabiej — co w tym roku przybrało odwrotną postać. Związek ten dzieli się obecnie na 40 filii, rozrzuconych po całym państwie. Ograniczę się jednak — przez oszczędność czasu — do pisania o powiecie tylko Iłkuskim, jako dobrze mi znanym i graniczącym bezpośrednio z Polską (przez powiat Brasławski). Powiat ten (Iłkuskim) ma 12 filii Związku, które powstały tu przeważnie w roku 1925 wskutek ówczesnego prześladowania Polaków przez Lotyszów, popieranego przez starostę Praulnieszę, a także po części wskutek utylitarnego odczucia braku organizacji wogóle — a przy wyborach w szczególności. Najintensywniej ze wszystkich filii tego powiatu pracuje Borówka. Liczy ona 50 członków. Z zadań swoich kulturalno - oświatowych (przedstawienia, odczyty), i politycznych (praca przy wyborach do Sejmu i Samorządu) wywiązuje się ona doskonale. Wobec braku szkoły polskiej w Borówce, która to szkołę zamknięto w roku 1924, i nieprzyjaznego stosunku miejscowych Lotyszów, ma ona dla tamtejszych Polaków tem większe znaczenie.

Filja ta 10 sierpnia r. b. obchodziła uroczystość 5 lecia swego istnienia, podczas czego przebiegł przez granicę było wolne. — więc i naszych gości (z Brasławszczyzny) tam nie brakło. Uroczystość owa mimo

fatalnej pogody była „szumna i gwarna”. Na program tej złożyły się:

I. AKADEMJA

Przemówienie w wielkim zapale wygłosił p. Władysław Łapiński, prezes zarządu filii borowskiej, poczem zreferował sprawozdanie z jej działalności. Następnie szły przemówienia i życzenia: p. Jerzego Bryca, jako przedstawiciela Zarządu Centralnego Związku Polaków, oraz jako prezesa Zarządu Towarzystwa Artystycznego „Harfa”, i p. Ludmily Jakóbowiczowej, prezeski filii dynuburskiej, która w krótkich a zwyciężkich słowach wskazała wspólność dążeń i ideałów wszystkich filii. Dalej odczytano depesze gratulacyjne od p. posłów, filii, które nie delegowały swych przedstawicieli, p. prezesa oddz. dynuburskiego Organizacji Polsko - Lotewskiego Zbliżenia i innych. (Charakterystyczną obojętności miejscowych i dalszych lotewskich czynników, które na zaproszenie odpowiedziały ponurym milczeniem)

II. GOSCIENNY WYSTĘP TEATRU POLSKIEGO Z RYGI

Przy osobistym udziale dyr. p. Wł. Czengerca, teatr ten, zaproszony tu oficjalnie, odegrał: Korzeniowskiego „Majster i czeładnik” oraz Dobrzańskiego „Złoty cielec”. Obie sztuki wywołały na sali wielki zachwyt i zyskały długo niemilkące oklaski. Wykonane bowiem były świetnie.

III. TANCE I ZABAWY

Uroczystość zakończono zabawą taneczną przy orkiestrze T-wa Artyst. „Harfa”, która przybyła tu na zaproszenie filii. (T-wo „Harfa” opiekuje się sztuką polską na Lotwie).

Między wielu gośćmi obecny był p. Michał Świerżyński z żoną — konsul polski z Dynburga — popularny i powszechnie lubiany przez Polaków.

Goscinności słowiańskiej stało się zadaniem obfita kolacja dla gości była bezpłatna. Węz przy sytych żołądkach bawiono się wesoło i długo...

Tylko jeden wspomniany p. Łapiński, inicjator uroczystości, zziąjany i spocony, więcej czuł jako gospodarz nad porządek, niż oddawać się zabawie.

Ile tam było prostoty, szczerości i serdeczności oraz jak pięknie polska atmosfera panowała na tej uroczystości — trudno w krótkim konspencie wyrazić. Dość tego, że nasi goście z Polski byli tem zawstydzeni, i cichaczem z sobą szepotali: — „Dlaczego u nas tego nie ma?”

Wypadek ten — chociaż ze spóźnieniem — publikuję, poprostu „dla pokrzepienia serca” i zbudowania dusz i nerwów — znękanymi i starganych partyjnemi waściami. St. Szanter.

W. RZESZA

Na budowę kościoła. Towarzystwo śpiewacze „Hasło” w niedzielę dnia 28 września r. b. urządziło w Wielkiej Rzeszy koncert przeznaczający czysty dochód na rzecz Komitetu Budowy miejscowego Kościoła Parafjalnego.

Zważywszy doniosły cel i znaczenie kulturalno - oświatowe podejmowanej imprezy oraz uwzględniając okoliczności, że T-wo opiera swą egzystencję wyłącznie na składkach członkowskich — musimy uznać występ ów za dowód chlubnej przedsiębiorczości wymienionego T-wa.

DRUSKIENIKI

Jesień...

Śpiewasz przy dźwiękach zlotostrunnej lutni,
A głos Twój ulata, tonąc w lez powodzi...
Smutna, lecz piękna w swej zlotocistej sukni
Jesień za oknem swój nokturn zawodzi...
Szum złotych liści, tak zwykłych w jesieni,
Dziwnym akordem dźwięczy w tęsknej duszy.
Wiązanka wspomnień w oczach Twych się mieni,
Wspomnień z lat dawnych, których nie zgłuszysz.
Melodją żalu płaczą struny lutni,
Słowa tęsknoty szepczą blade wargi...
Smutna, lecz piękna w swej zlotocistej sukni
Jesień za oknem wyje pieśnią skargi...
Janina z Przeborowskich M.....

Dnia 27 b. m. punktualnie o godz. 10-tej przybył na plac targów pan minister reform rolnych Staniewicz w asyście p. Wojewody Raczkiewicz, prezydenta miasta p. Folejewskiego oraz licznego grona przedstawicieli władz i obywatelstwa.

Przed wstęgiem powitał pana ministra Prezes Sekcji Rolnej II-gich Targów Północnych p. Bortkiewicz następującymi słowy:

Głęboki kryzys, przeżywany obecnie w rolnictwie, stanął w dużej mierze na przeszkodzie w zorganizowaniu targów hodowlanych na szerszą skalę. Niemniej jednak w związku z rozwojem hodowli u nas, która szybko postępuje naprzód, oraz dążeniem do oparcia tej hodowli na podstawach racjonalnych i naukowych, powstaje konieczność zorganizowania stałej możliwości nabycia i wymiany dobrego materiału hodowlanego. Świadomość tej potrzeby wśród rolników — hodowców, mimo powtarzam wyjątkowo ciężkich warunków dała nam możliwość zapoczątkowania tej doniosłej akcji, czego wykazem są obecne targi. Nie wątpimy, że po przełamaniu pierwszych trudności, sprawa dalszego rozwoju i ożywienia targów hodowlanych w Wilnie jest kwestią najbliższej przyszłości. Wilno bowiem ze względu na swe geograficzne położenie — słusznie porównywane do naszej bramy wypadowej na północ, winno być nie tylko punktem wymiany na rynku wewnętrznym lub lokalnym, jak to ma miejsce obecnie, lecz przede wszystkim stać się w miarę pośrednikiem w handlu pomiędzy całą Polską a państwami północnymi. Dzisiejsze więc nowo stworzone targi winniśmy traktować jako wysiłek i pierwszy etap w torowaniu drogi do przyszłych wielkich Targów Północnych Targów Polsko-Baltyckich. W tym też przeświadczeniu niech mi wolno będzie, jako przewodniczącemu sekcji rolnej II-gich Targów Północnych prosić p. ministra o dokonanie otwarcia targów hodowlanych.

Pan minister w odpowiedzi na przemówienie pana prezesa podkreślił, iż przybył specjalnie do Wilna by móżd osobiście zobaczyć rozwój gospodarstwa hodowlanego, które w specjalnie trudnych warunkach gospodarczych tak świetnie rozwijają się na ziemiach północno - wschodnich.

Po przecięciu wstęgi i wysłuchaniu hymnu państwowego p. minister wraz z asystą zwiędzał kolejno stoiska koni, bytła rogatego i trzody chlewnej.

W trakcie gdy przedstawiciele władzy przechodzili koło stoisk koni wystąpił przed p. ministrem gospodarz Nikodem Matusiewicz prowadząc swą 5 letnią klaczkę „Alfę” która na dany przez Matusiewicza znak ukłękła przed zwiędzającymi.

Incydent ten wywołał powszechną wesołość w gronie zwiędzających. Z szeregu eksponowanych koni, na czoło wysuwają się stajnie zarodowe dworskie pp. prezesa Wagnera i Skindera.

Stajnia p. Wagnera wystąpiła z czwórka doborowej młodzi pół krwi angielskiej o nieskazitelnej zlotogianiej maści.

Stajnie białostockie należą traktować jako zawodowo - remontowe będące źródłem zasilaającym szeregi koni wojskowych.

Ogółem reprezentowano na Targach Hodowlanych 15 stajen przeważnie zarodowych.

W następnym stoisku poświęconym bytdu rogatemu uderza w oczy dwójakofie eksponowanych ras bydła, bytło nizinne (holenderskie) z

z wzorowo prowadzonych obór hr. Andrzeja Tyszkiewicz w Zatroczu oraz p. Bohdanowicza w Obodowcach, oraz bytło czerwonej rasy polskiej tak bardzo u nas zapomnianej (p. Z. Bortkiewicz — maj Koniczyn).

Pierwsze miejsce w hodowli czerwonej rasy polskiej zajmuje obora p. Borowskiego w Trybańcach, zaś prze ważna część obór o rasie polskiej przybyła z białostockiego, gdzie gatunek ten jest najbardziej rozpowszechniony.

Należy docenić intencję przedstawicieli hodowców z białostockiego, którzy mają na celu jaknajwiększe rozpowszechnienie rasy czerwonej polskiej na Wileńszczyźnie, gdyż, jak wielokrotnie przekonano się z licznych odmian u nas hodowanych wiadomo, że czerwona rasa polska jest do naszych warunków jaknajbardziej dostosowana.

Dzięki szerszym informacjom p. inspektora hodowlanego Wierzbickiego, zaznajomiliśmy się z okazami nagrodzonymi tak na Targach w Wilnie jak i P. W. K. w Poznaniu.

Kolejne stoisko reprezentuje trzoda chlewna, posiada wzorowo prowadzoną chlewnię rozrodczą rasy angielskiej ks. Józefa Drucko-Lubeckiego w Żyrmun'ach nagrodzoną medalami, p. Zylńskiego w Dokurniszkach (d. złoty medal), oraz p. Słotwińskiego Mirosława z Hniezdziłowa mającą na celu uszlachetnianie rasy świń krajowych.

Ze specjalnym uwzględnieniem należy wspomnieć o wystawie drobiu i zwierząt futerkowych, gromadzącej nader ciekawe okazy drobiu i królików, oraz o specjalnym pawilonie gołębi.

Ogólną uwagę zwiędzających — Szczęść Boże!

zwraca gołębnik pocztowy Wojskowej Stacji Gołębi Pocztowych O. W. Wilno, oraz liczne medale nadane hodowcom przez p. ministra wojny za wzorowe prowadzenie gniazd gołębic.

Tak bardzo u nas zaniedbana dziedzina sztucznego wylęgania kurczą doczekała się na tegorocznych Targach specjalnego pawilonu, gdzie demonstrowany jest inkubator pomysłu polskiego, który zapewne wyruguje inne wylęgarki zagraniczne na naszym rynku.

Sliczna pogoda sobotnia pozwoliła zwiędzającym i zainteresowanym na dokładne zaznajomienie się z hodowlą zwierząt użytkowych na Wileńszczyźnie, z roku na rok różrastającej się ku pożytkowi i chwale — rolnika.

100.000 STEREOSKOPÓW DARMO!



W każdej tabliczce
CZEKOLADY
SUCHARD

MILKA, VELMA, BITRA, CAFOLA, VELNUT, MILKA-NUT, JURILEUBZOWA, FRUTOLA znalazła się dwie przepiękne stereoskopowe fotografie i kupon.

Na napełnienie tego naszego srosem 20 tych kuponów wydamy bezpłatnie piękny i wartościowy APARAT STERESKOPOWY

pokazujący plastycznie i realistycznie dotaczone do czekolady fotografie.

Oglądając te fotografie srodomca stereoskopu, odnosi się wrażenie, jak gdyby obserwowano sceny obserwowano na miejscu.

100 lat przeduje na całym świecie CZEKOLADA SUCHARD

Każdy gatunek SUCHARD zadawalnia nawet najwybredniejszych!

PIJCIE KAKAO SUCHARD!

Za swoją wyjątkową wartość gatunkową O D Z N A C Z O N E zostały na II Targach Północnych w Wilnie—1930 roku Wielkim złotym medalem.

SUCHARD

W głównej alei ruca się w oczy wykwintny pawilon Firmy „Suchard”.

„Suchard” jest to polsko - szwajcarska fabryka czekolady, istniejąca od 1826 r. Założona została w Szwajcarii przez Filipa Sucharda, który stworzył spółkę akcyjną dla produkcji twardej czekolady, jego własnego wynalazku. Szwajcarzy po śmierci wystawili mu wspaniały pomnik, który do dnia dzisiejszego istnieje.

Spółka Akcyjna „Suchard” posiada 28 fabryk we wszystkich większych kra-

jach w Londynie, Paryżu, Berlinie, New Yorku, Budapeszcie, Wiedniu i t. d. Siedziba Centrali dla Polski znajduje się w Krakowie. Kierownictwo techniczne wszystkich po całym świecie rozsianych Oddziałów Fabryki spoczywa w rękach Szwajcarskiej Centrali, przyczem oddziały te stworzone zostały przez kapitały danego kraju.

Miesięczny obrót Oddziału w Polsce wynosi przeszło zł. 1.000.000. — Fabryka w Krakowie produkuje codziennie 6 tysięcy kilo twardej czekolady, 10 tys. kg. kakao, wielce wagonów tłuszczu kakaowego, któ-

rym posługują się inne fabryki czekolady w Polsce, jako surowcem do wyrobu czekolady. Poza tem fabryka produkuje wszelkie inne wyroby z czekolady. Fabryka w Krakowie zatrudnia 1000 robotników oraz 150 urzędników administracyjnych.

Wyroby tej fabryki znane są powszechnie pod nazwą „Velma”, „Milka”, „Bitra”, „Frutola”.

Bardzo ciekawym jest sposób reklamy wyrobów „Suchard’a” na II Targach Północnych przy udziale dwóch pięknych rasowych St. Bernardów.

Zwiedzajcie II-gie Targi Północne i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie

Pawilony otwarte od godz. 10-ej rano do 8-ej, zaś tereny do godz. 10-ej wieczór.

dziewcząt przeznaczonych — wszystko to się ruca w oczy swym kolosem, wymyślnym kształtem lub specjalnym deseniem. Brakuje bardzo aplikacji ze skóry i sukna z Zakopanego, brakuje również ćwieczków, dzwoneczków i pasów krakowskich.

Lud polski lubi haft, lubi koronki, paciorki. Najbardziej może biedna pod tym względem jest nasza wileńszczyzna. Nawet dawniejsze stroje dziewcząt nie były tu suto ozdabiane haftem jak w innych dzielnicach, lecz zato jakże bogate w ornamentacji, jak subtelne i stonowane w kolorze są tkaniny wileńskie. Tkanin wileńskich na wystawie obecnej jest niezliczona ilość — z każdego powiatu, niemal z każdej wsi, tkanina coraz to inna coraz ciekawsza.

Bardzo ciekawe są również tkaniny polskie, szczególnie hafty tkanne, które upiększane są do dziś dnia koszule i fartuchy, czepce na głowę. Czerwony kolor na Polesiu dominuje i tylko w paru powiatach udało się wykryć i to całkiem przypadkowo — czarny haft, jako upięk-

szenie ręczników, koszul, i fartuchów. Ceramika polska jest mniej kolorowa i pomysłowa niż w innych dzielnicach Polski, ogniskuje się w dwóch większych ośrodkach garncarskich — Prużana (czarne garnki) oraz Horodnia (białe garczki z czerwonym szlakiem o bardzo prymitywnych wzorach zdobniczych). W Horodni garncarstwo istnieje od niepamiętnych czasów i zatrudnia całą ludność męską osady.

Niebylejaką atrakcją są sale 9 i 10 w których mieszczą się zbiory etnograficzne z Estonji. Zbiory te się składają z 500 oryginalnych eksponatów, które pochodzą z muzeum Narodowego w Tartu (Dorpat).

Prócz 9 kompletnych strojów na manekinach w salach się znajdują rozmieszczone na ścianach i w gablotkach poszczególne części ubrania kobiecego i męskiego, łańcuchy i broszki srebrne (które używane są zamiast guzików przy koszulach), pończochy, rękawice, czepce i kracji, podobne do wileńskich i nowogrodzkich

Zbiory przywiezione do Wilna

przez asystentkę prof. Leinbocka Tartu p. Helmi Kurrik, są bardzo starannie i logicznie rozmieszczone w salach, a znajdujące się wszędzie obrazki akwarelowe ilustrują i homaczą zastosowanie każdego eksponatu w życiu.

Lud estoński jak i polski lubuje

się w haftach i paciorkach, haftowane są koszule męskie i kobiece, pończochy i rękawice, weselne stroje są, zresztą jak i wszędzie, specjalnie bogato przyozdobione haftem, frendzlami, paciorkami i łańcuchami.

Ciekawe są niezmiernie paski metalowe, które ongiś nosiły kobiety

w Estonji, paski zaopatrzone w pochwę na nożyk i pudełeczko na nici, igły i szpilki — niczem średniowieczna dama wyglądała taka kobieta wiejska z dzwoniącym zwisającym paskiem, z wypukłą broszą na piersiach i ze srebrnymi łańcuchami na około szyi.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, na czele którego stoją p. Dyrektor Lichtarowicz i p. Helena Sokolowska — opiekuje się w głównej mierze wyrobami tkackimi i przemysłem garncarskim.

Zresztą tkactwo i garncarstwo poza bednarstwem należą do najgłówniejszych gałęzi przemysłu ludowego na Wileńszczyźnie, a opieka lachowej i zasłużonej dla sztuki ludowej osoby, jak pani Helena Sokolowska — daje rekojmiję, iż ten przemysł nie zaginie, lecz coraz to bardziej i skuteczniej będzie się rozwijał.

Ergo

Hasło dni naszych „czas to pieniądź” zadowoliło się niestety na wsi również skutecznie jak i w mieście, czyniąc olbrzymie спустoszenia w dziedzinie estetyki wyrobów ludowych i wpływające ujemnie na zmianę gustów.

Dziś twórczości ludu nie głos i potrzeba wewnętrzna nakazuje lecz powodzenie i zbył na rynku. Powodzenie wywołuje powtarzanie, a powtarzanie wywołuje szablon.

I chcąc uratować przemysł ludu w całej Polsce organizują się T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, którego celem jest czuwanie nad poziomem wyrobów wiejskich. W miarę sił wspieranie wytwórców fachową radą lub materialną pomocą. Wileńskie



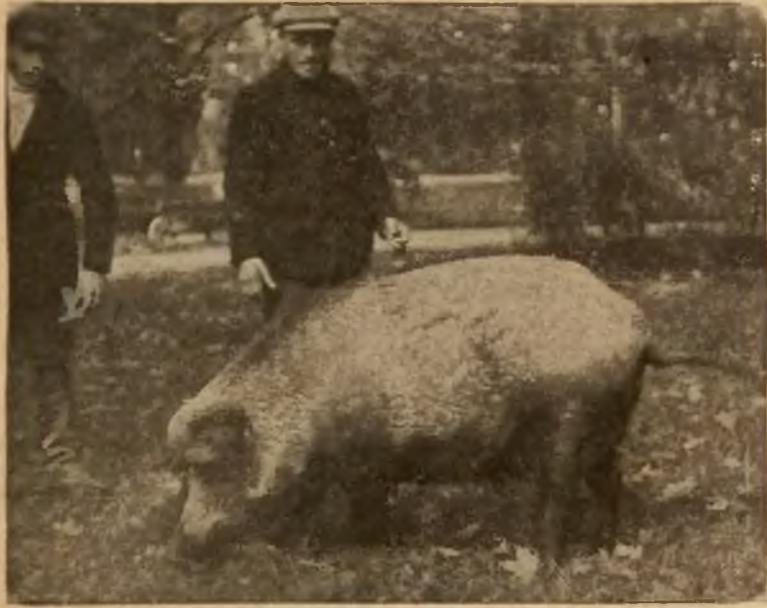
Sztuka ludowa Estonji



Wśród stoisk i pawilonów na II-gich Targach Północnych

CHLEWIA ZARODOWA W HNIEZDZIŁOWIE

Na targach hodowlanych w dziale specjalnemu systemowi hodowlanemu trzody chlewnej, zwraca uwagę szczególnie okaz z rasy krajowej czarnej ekspozowanej płodne, jako gatunek zaś świn mię-



Maciora rasy polskiej z chlewni hniezdziłowskiej

przez p. Mirosława Słowickiego. Powszechnie zainteresowaniem cieszy się okaz knura oraz maciory z wymienionego gatunku kolosalnych świń w dobrach p. Słowickiego ma rozmiarów, stanowiące klasyczny okaz swej rasy. Świnie krajowe, jak nas informuje p. Słowicki dzięki

ZDROJOWISKO—DRUSKIENIKI

Znane ze swej skuteczności solankowe źródła Druskienik, już za czasów Króla Stanisława Augusta zainteresowały świat lekarski, stają się w pierwszej połowie ubiegłego stulecia przedmiotem po-

śnych nie ustępują absolutnie gatunkom angielskim. Na szeroką skalę postawiony chów na celu jaknajszersze rozpowszechnienie tego gatunku w kraju oraz eksport do krajów bałtyckich.



ważnych rozpraw naukowych i opisów zorojowiska, do którego zjeżdżają chorzy, które wzbudza zainteresowanie sfer administracyjnych i powoduje wwanie się państwa w badania geologiczne i chem. źródeł. Spalone i zrujnowane w czasie wojny zaczęły się dzwigać z ciężkiej dewastacji

Ponieważ skuteczność kuracji w Druskienikach zyskuje sobie coraz większą i zasłużoną sławę, cieszą się Druskieniki wrastającą z roku na rok frekwencją. Na Targach w efektywnym pawilonie umiejętnie reklamowano zdrojowisko i rozbudownictwo wód.

Polski Monopol Spirytusowy

Dyrekcja Monopoli Spirytusowych oraz Dyrekcja Skarbu państwa, jak koszt napędu benzyna. W wielu krajach, jak w Niemczech, Francji, Włoszech i innych jest już wprowadzony przymus używania przy samochodach mieszanki spirytusowej, gdyż z jednej strony zapobiega to możliwości wyczerpania szybów naftowych, z drugiej strony przyczynia się dodatkowo do rozwinięcia i uprzemysłowienia rolnictwa.

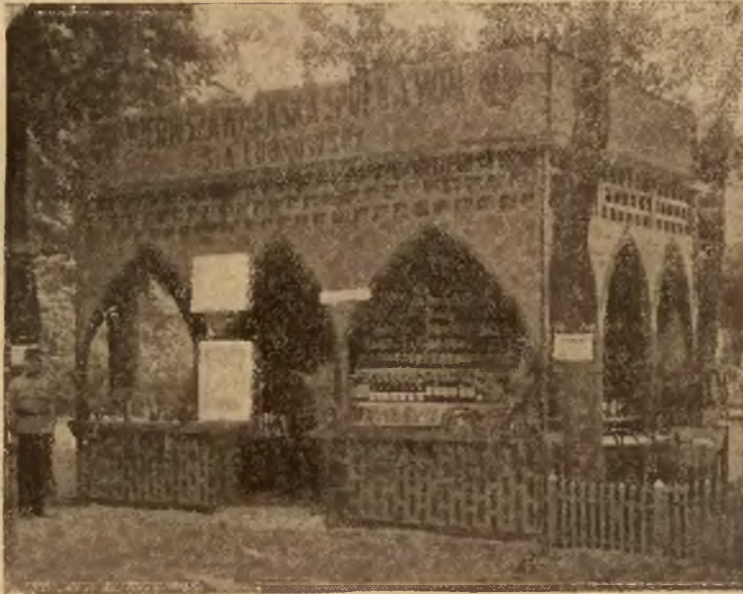
Mieszanki spirytusowe mogą być używane przy każdym motorze bez specjalnych zmian w konstrukcji silnika; wybuchają one spokojnie, spalają bezdymnie i bezwonnie, to też nie zanieczyszczają silnika, zapewniają mu większą odporność i trwałość. Jedną z najlepszych mieszank benzynowo-spirytusowych, jest to typ mieszanki polskiej, sprzedawanej przez „Polmin”, składającej się z 30 proc. bezwodnego skazonego spirytusu i 70 proc. benzyny. Koszt

napędu tą mieszanką jest jednakowy a czterokrotnie mniejszy, jak koszt napędu benzyną.

Na stoisku Monopoli Spirytusowych oglądać możemy mapy, wykresy i broszurki, które wykazują nam doniosłe znaczenie szerokiego wprowadzenia w używanie mieszanki spirytusowej, tembardziej zebrane dane statystyczne stwierdzają, że przy dotychczasowym systemie gospodarczym zapasy nafty wyczerpią się już w roku 1935.

WYTWÓRNIA WIN

Pierwszej Wileńskiej Spółki Win i Przetworów owocowych
S. i A. Łubkowskich



Zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród producentów win krajowych, a pod względem jakości win nie posiada sobie równych. Pierwsza Wileńska Spółka win i przetworów owocowych stworzyła śmiało typ polskiego wina, nie naśladowując wina zagranicznego, wypuszczając na rynek poza innymi gatunkami deserowe czyste wino Truskawkowe, wykwin-

ny smak i bogaty aromat nadaje winom wyjątkową wartość, czego dowodem są uzyskane liczne medale i nagrody na wystawach w kraju i zagranicą.

Wytwórnia win, Wilno, Piłsudskiego 2. Detal win, Wilno, Wileńska 36 tel. 886.

Polacy znają najwięcej obcych języków

Trudno wprost wierzyć, że na całym świecie prawie nikt — ani kapitan okrętu, ani hotelarz, ani kupiec, ani policjant nie włada dwoma językami, rzadko tylko ktoś z nich umie powiedzieć w obcym języku: „Dzień dobry”, „Dowiedzenia” lub „Dziękuję”.

Jako dowód powyższego, można podać iż policjant w Buenos Aires, którego codziennie setka obcokrajowców prosi o informacje, zna język hiszpański, agent biura podróży Cooca w Singapurze, gdzie codziennie tysięcy turystów denerwuje się w różnych

językach, powtarza z flegmą, że zna tylko język angielski, a kapitan okrętu transatlantyckiego, który 30 lat jeździ z Bordeaux do Rio de Janeiro, zna tylko gwara bretońska i narzeka, że w tej przeklestej Brazylii chodzi jak głupi, bo z nikim nie może się dogadać.

Możemy więc być dumni, iż Polacy są jednym z pierwszych, a może i pierwszym narodem na świecie, władającym dwoma lub więcej językami, co jest rzeczą rzadką gdzie spotykaną na świecie.

Czy Polska weźmie udział w II-gim roku polarnym

W całym szeregu pism codziennych i periodycznych ukazują się artykuły i informacje o przygotowaniach do II-giego roku polarnego 1932—33. Omawia się w nich poszczególne problemy naukowe, które stanowiące będą przedmiot badań wypraw poszczególnych państw. Poza korzyściami naukowo-teoretycznymi niewątpliwie II-gi rok polarny przyniesie i wiele korzyści praktycznych. W chwili obecnej poza pracami mającymi ustalić wspólny program dla wszystkich wypraw, w wielu państwach czynione są już przygotowania natury praktycznej, dotyczące szczegółów zaopatrzenia ekspedycji w odpowiednie urządzenia i aparaty.

Z państw słowiańskich Rosja najenergiczniej zajęła się przygotowaniem do II-go roku polarnego. Uczni rosyjscy odbyli specjalny zjazd dla szczegółowego omówienia udziału Rosji w tej międzynarodowej współpracy naukowej. Przy silnym poparciu rządu Z. S. S. R. rozpoczęto prace przygotowawcze do założenia stacji badawczych na najdalej ku biegunowi północnemu wysuniętych ziemiach rosyjskich. Na Ziemi Franciszka Józefa już zostało założone specjalne stałe obserwatorium meteorologiczne.

Ale i inne państwa słowiańskie myślą o udziale w II-im roku polarnym.

Na III-cim Kongresie Geografów i Etnografów Słowiańskich Prof. Artowski zgłosił rezolucję wywołującą biuro Zjazdu do zwołania się do poszczególnych państw słowiańskich o wyznaczenie po trzech delegatów z każdego z państw do specjalnej komisji, której zadaniem byłoby skoordynowanie współpracy państw słowiańskich w II-gim roku polarnym. Rezolucję powyższą przyjęto jednomyślnie.

Zaznaczyć należy, że w Kongresie wzięło udział 220 uczonych, w tym 64 Polaków, 91 Czechosłowaków, 58 Jugosłowian, 5 Francuzów, 2 Belgów, i 1 Niemiec, a przewodniczącym Kongresu jednomyślnie obrano prof. Eugenjusza Romera.

Niewątpliwie nasuwa się czytelnikowi tutaj pytanie, czy Polska weźmie udział w II-gim roku polarnym i czy już coś w tym kierunku u nas się robi?

Zasadniczo, najbardziej kompetentne w tej sprawie czynniki wypowiedziały się za udziałem Polski w tym międzynarodowym przedsięwzięciu. Mianowicie Narodowy Komitet Geodezyjno-Geofizyczny Polskiej Akademii Umiejętności przyjął jednomyślnie rezolucję, w której uważa za rzecz pożądaną udział Polski w międzynarodowych pracach w r. 1932-33, organizowanych w związku z badaniami regionów polarnych.

A zatem polscy uczeni pragną, by Polska nie pominęła tej wspaniałej

okazji propagandy naszej nauki i naszej państwowości.

Z artykułów ukazujących się w prasie polskiej na temat II-giego roku polarnego szeroki ogół czytelników ma możliwość zaznajomienia się z ogromem prac, jakie czekają naszych uczonych. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo polskie, gdy prace organizacyjne polskiej wyprawy polarnej wejdą na realne tory, nie odmówi swego poparcia materialnego dla należytego jej wyposażenia.

Polski świat naukowy w najbliższym czasie ma podjąć definitywne kroki w kierunku rozpoczęcia realnych przygotowań do udziału Polski w II-gim roku polarnym.

21-a LOTERJA PAŃSTWOWA

16 dzień ciągnięcia PRZED PRZERWĄ

10.000 zł. wygrał nr. 130524
5000 zł. wygrał nr. 3076
Po 3000 zł. wygrały nry: 198112 208890
Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 4586 22770
41496 192838 198955
Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 9387 44430
54223 60801 83191 85799 86044 92010
100532 136765 136884 142177 149320 177194
181827 191799
Po 600 zł. wygrały n-ry: 6661 7610
10735 40930 41410 78498 79580 129255
130968 131249 134878 143028 166884 169875
174900 177549 184727 202793 203241 207699
Po 500 zł. wygrały n-ry: 4176 6170
7259 8806 8926 11387 14519 14709 20280
21608 21715 23304 26512 45257 45316
45443 46191 50832 56447 57307 57471 58182
60904 60990 61781 62531 66430 69404 73545
76112 80599 92101 95735 96172 100425
100485 107196 109513 109532 111489 111956
112800 113918 118251 118315 116464 119169
12166 122987 124381 127840 128570 128862
131136 131285 134990 142122 147093 148596
149037 152752 156525 156980 158719 160686
162273 166644 170798 171887 173616 174124
176926 174879 181540 182649 182876 188623
190360 193288 201904 202880 202939 203558
207348

PO PRZERWIE

Po 15.000 zł. wygrały n-ry: 25260 197701.
10.000 zł. wygrały n-ry 190375.
Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 19294 176015 198146.
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 7139 37417 51773 81291 122011 185112 205555.
Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 2331 15263 18065 76169 117012 206699.
Po 1000 zł. wygrały n-ry: 18077 21381 711135 93595 114470 124201 145483 191992 125652 128840 126164 126903 130243 134003 140695 141137 143679 145230 147098 151421 184998 185020 186669 187303 188302 188617 157779 164922 165748 174325 175041 176040 180700 194223 197870 197884 200843 201560 204477 204677 205726 205860 208413 208751 208931 209915

LUNA—PARK
dawne „Wesołe Miasteczko”
na P. W. K.
Targany przez cały dzień
na **TARGACH PÓŁNOCNYCH**
do 12-jej w nocy.
Wejście wyłącznie do **LUNA—PARKU**
w dniu powszednim od 7-jej wiecz., w soboty i w niedziele od 3-jej po poł.
Wstęp 50 i 30 gr.

Wszyscy uprawnieni biorą udział w wyborach do Sejmu i Senatu...

Sprawdzajcie w obwodowych Komisjach Wyborczych, czy Wy i Wasi znajomi jesteście wpisani na listę wyborców.

Kto nie jest wpisany na listę wyborców, powinien reklamować w Obwodowych Komisjach Wyborczych lub w

Komiszetach Wyborczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

A. ARMANDI

33) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Gerald spojrzął pytająco na Mendizobala. Nowa myśl zaniepokoiła go. Ale zachował spokój zewnętrzny i pewność siebie.

— Być może, — zgodził się — to by oznaczało, że nastąpiły jakieś nieprzewidziane komplikacje. Ale dopóki nie odbiorę szczegółowych instrukcji, muszę postępować tak, jak nakazuje mi mój obowiązek.

— Strzeż się! Pan powstaje przeciw tym, którzy mi płacą!

— Przyjmuję całą odpowiedzialność.

— Ale jest pan młody i niedoświadczony, boje się, że pan...

— Zdam sprawę ze swej czynności, komu należy, a jeśli to nie będzie się podobało, odejdę wówczas...

— Ale ja również dostałem instrukcje... W razie nieposłuszeństwa z pana strony, mam prawo...

Chociaż groźba była zamaskowana, Gerald odczuł ją. Zaciął ręce na poręczach fotela, ale powstrzymał gniew i głosem spokojnym, rzekł:

— Dostyc tej czezej gadaniny, Mendizobalu, syrena okrętowa przypomina mi, że zatrzymałem kajutę.

— Nie przypuszczam, ale jestem pewien.

— Czy pan pomyślał, o tem, że mogę odmówić? — pytał drwiąco metys.

— Naturalnie. Ale nie odmówisz! — Zadziwia mnie ta pewność, ale nie mogę jej podzielać.

— Jeżeli, wbrew prawdopodobieństwu, odmówisz wyjechania dobrowolnie z Barranco, będę zmuszony użyć przemocy.

— Sity?

— Tak, siłą wysię ciebie, jeżeli będzie trzeba. Wiesz zapewne, że Aztecy nie bardzo cię lubią, jeżeli wydać rozkaz, spełnią go momentalnie. Ale jestem pewien, że nie zmusisz mnie do stosowania środków tak stanowczych. Nie będziesz się sprzeciwiał i spokojnie odjedziesz.

— Nie będę się sprzeciwiał? Oho!

— Napewno, nie.

— Chciałbym wiedzieć, dlaczego?

— To bardzo proste. Wyobraź sobie, że będę musiał siłą wsadzić cię na okręt; zamiast przyjemnej podróży w oddzielnej kajucie, będziesz musiał jechać w komórcie z żelazną obręczą na nodze.

— Z żelazną obręczą na nodze!

— ...a kapitan będzie musiał oddać Ciebie w ręce policji, jako oskarżonego o niszczenie kopalni i umyślnie przeszkadzanie w eksploatacji.

Metys cofnął się. Twarz jego stała się ziemisto-szara, a w oczach mignęło przerażenie.

— To oszczerstwo! — wyszeptał.

Po raz drugi za oknami rozległo się wycie syreny. Inżynier wstał: — Czas kończyć już. Dziś rano znalazłem w kopalni miejsce, gdzie był założony nabój dynamitowy, który wywołał ostatni wybuch, już trzeci w ciągu tego czasu, odkąd tu jestem.

— Oszczerstwo! — wyszeptał.

— Napewno, nie.

— Chciałbym wiedzieć, dlaczego?

— To bardzo proste. Wyobraź sobie, że będę musiał siłą wsadzić cię na okręt; zamiast przyjemnej podróży w oddzielnej kajucie, będziesz musiał jechać w komórcie z żelazną obręczą na nodze.

— Z żelazną obręczą na nodze!

— ...a kapitan będzie musiał oddać Ciebie w ręce policji, jako oskarżonego o niszczenie kopalni i umyślnie przeszkadzanie w eksploatacji.

Metys cofnął się. Twarz jego stała się ziemisto-szara, a w oczach mignęło przerażenie.

ROZDZIAŁ 9 — NAPAD.

— Śniadanie ubogie, czy obfite, senator?

— Ubogie? — oburzył się senator. — Za kogo mnie masz? Obfite, bogate... śniadanie dla milionerów! Jestem tak głodny, że gotów jestem zjeść i ciebie, moja piękna panno!

— To zależy od tego, kim pan jest?

Nieznamy uśmiechnął się: — Ten, kto życzyłby panu złego, nie zjawiliby się tutaj sam. Niedaleko stąd spotkałem oddział policji, ale przyszedłem sam.

Nepomuceno obrzucił go podejrliwym spojrzeniem: — Czego pan chce?

— Pan mnie nie poznaje?

— Owszem, trochę, ale.. nie wiem, kim pan jest?

I nagle roześmiał się: — Do stu diabłów! Ależ to Mendizobal! A ja myślałem, że powieszili ciebie!

— No... nie! — mruknął metys, mimowoli dotykając szyi.

— Cha, cha! Trochę wcześniej, trochę później, wszystko jedno od pteli nie uciekniesz! Co ty tu robisz, to trze?

Metys nie obraził się: — Szukałem ciebie, — rzekł zniżając głos.

— Ach, tak? Któż ci powiedział, że ja tu jestem?

— Jeden z waszych. — Kto? — Prosił nie mówić. — Ja myślę.. jaby'm z niego skórę zdził! Cóż ciebie tu przyniosło? — Najpierw... przyjemność zobaczenia ciebie... — Tej przyjemności nie podzielam. Jak widzę zapomniałe, że ataman wypędził ciebie? — Obwinili mnie niesłusznie! Nepomuceno trzasnął pięścią w stół: — Niesłusznie! Powtórz to Judaszu! Nasz wódz niesprawiedliwie sądził? Ach, ty, psie!

Krwawe zakończenie sporu o kobietę

Stryj w obronie własnej zabija siostrzeńca

W zaścianku Nochowszczyzna gm. Komajskiej, pomiędzy Franc. Krzywonosem, a jego bratankiem Józefem doszło do scysji z powodu tego, że młodzieniec „miał się” kn pani Franciszkowej i nie licząc się z niczem zarządził od Krzywonosy, aby ten ustąpił mu żonę.

Dziwne żądanie niepoczytalnego młodzieńca sprawiło to, że stryj zwymszał go jak się należy i zapowiedział, że jeśli on nie zaprzestanie umizgać się do jego żony sprawi mu lanie.

To jeszcze bardziej wyprowadziło z równowagi gorącego młodziana. Widząc, że stryj dobrowolnie nie ustąpi mu w walce o kobietę wyjął reвольwer i strzelił. Kula chybiła.

Napadnięty widząc, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo, schwytał dubeltówkę i z odległości kilku kroków strzelił, kładąc siostrzeńca trupem.

Nabój utkwił w ustach w chwili, kiedy palający zemstą młodzieniec wymawiał straszne przekleństwo.

Sprawą zajęła się policja, a następnie władze sądowo-słędzce zdecydowały czy w wypadku tym nie miało miejsce przekroczenie obrony koniecznej.

Okropny ten wypadek wywołał zrozumiałą sensację w całej okolicy.

Próba sprawności pracy traktora Fordson

W dniu 26 b. m. na polach uniwersyteckiego majątku Kuprjanicki, pod Wilnem, odbyła się próba sprawności pracy nowoczesnego traktora Fordson, będącego fabrykatem znanej na całym świecie fabryki Ford Motor Co reprezentowanej na terenie Kresów północno-wschodnich. Dom P/H W. Malinowski Inż.

Ciekawy ten pokaz zgromadził na miejscu próby kilkadziesiąt osób, przeważnie rolników i przedstawicieli organizacji rolniczych, przyczem wśród obecnych, zauważalnym p. p. Szymona Meyszynowicza z Geronan, Henryka Wańkowskiego z Petessy, Zygmunta Ruszczyka z Rzeszy, Jerzego Houwolda z Mejszagoy, red. inż. R. Weckowicza, dyr. T-wa Rolniczego C. Makowskiego, Edwarda Turogajskiego, inż. Lastowskiego starostę Iszore, insp. ogrodnictwa Krywko i inspektora hodowlanego Osieckimskiego. Fachowych wyjaśnień udzielał uprzejmie reprezentant Ford Motor Co w Kopenhadze inż. Jerzy Mianowski.

Jak wynika z tych wyjaśnień, demonstrowany typ traktora jest wynikiem wieloletnich prac zakładów Forda, które już wyprodukowały prawie milion traktorów z użytkiem pracujących na całej kuli ziemskiej.

Nowoczesny Fordson, zaopatrzony w 4 cylindrowy silnik, o sile 30 K. M., pracujący na nafcie, dzięki swej prostej i celowej konstrukcji jest niewątpliwie pożytecznym narzędziem dla gospodarstw rolnych, czego oczywistym dowodem jest to, że w Kresach w tym roku w całym regionie używa się traktorów Fordsona.

Wpływa też na to jego najniższa w porównaniu z innymi tego rodzaju maszynami, cena.

Doniósł o okolicznościach dla naszych warunków gospodarczych jest fakt, że traktor Fordson, na życzenie kupującego, może być zaopatrzony w gąsienice, co pozwoli na eksploatację go przy robotach melioracyjnych.

Pokazy obserwowała też grupa słuchaczy wydz. rolnego z Instytutu Handlowo-Gospodarczego.

Próba dokonywana była na orce 3-kiłobowym plugiem „Oliver” następnym do wypróbowania przez p. ministra Staniewicza, który zakupił niedawno Fordsona.

KRONIKA

NIEDZIELA 28 Września
W. słońca o godz. 5 m. 81
Z. słońca o godz. 5 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.
z dnia 25. IX. 1930 r.
Ciśnienie średnie w mm. 762
Temperatura średnia -1-14
Temperatura najwyższa -1-22
Temperatura najniższa -1-8
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: Ciszą
Teńdencja stan stały
U w a g i: pogodnie.

NABOŻENSTWA

— (k) Rozkład nabożeń niedzielnych w Katedrze: godz. 6 msza św. prymaria w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 msza św. z duplikacjami, godz. 9.30 msza św. wotywa, godz. 10.15 msza — celebryje ks. prał. Sanicki, kazanie wygłosi ks. kanonik Ciechoński, godz. 15.30 wykład z Pisma św. prowadzi ks. kanonik Ciechoński, godz. 16 niespory.

Nabożeństwa Różancowe. Katedra godz. 5 p. p. kościół po-Bernardyński o godz. 5 po poł., kościół św. Ducha godz. 4 po poł., kościół św. Piotra i Pawła godz. 6 po poł., kościół św. Jakóba godz. 6 po poł., kościół św. Trójcy godz. 6 po poł., kościół św. Jana godz. 6 rano.

— **Nieustanna adoracja Przenajświętszego sakramentu.** Dnia 28 września w kościele w Wysocku przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dnia 29 września w kościele w Rudziszkach, dnia 30 września w kościele w Wolkotach, dnia 1 października w kościele w Dudach, dnia 2 października w kościele w Pieskach.

URZĘDOWA

— **Min. Staniewicz i Konarzewski bawią w Wilnie.** W dniu wczorajszym bawili w Wilnie minister reform rolnych prof. Staniewicz i minister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

WOJSKOWA

— **Baczność oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia.** Podają do wiadomości, iż w dniu 4 listopada 1930 r. o godz. 9-ej rano odbędą się raporty kontrolne w sali Garnizonowego Kasyna Oficerskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 13 dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych na terenie m. Wilna oraz pow. Wileńsko-Trokie i Oszmiańskiego.

1. Oficerów rezerwy i posp. ruszenia oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) urodz. 1883
2. Oficerów posp. ruszenia oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) urodz. w r. 1878.

Jednocześnie powiadamy, iż obowiązki do raportów kontrolnych odbywają się na koszt własny. Ponadto:

1. Mają zgłaszać się w umundurowaniu wojskowym (strój służbowy) z bronią boczną i z oporządzeniem polowym (lornetka polowa torba oficerska).
2. Mają przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę mobilizacyjną, jeżeli posiadane dokumenty osobiste oraz dowody co do ewentualnych zmian zawodu cywilnego i wykształcenia cywilnego, zaś w czasie przebywania w rezerwie w W. P. w pospolitem ruszeniu.
Punktualność stawianictwa obowiązkowa.

Winni niewastawienia się w oznaczonym terminie ponoszą ustawowo przewidzianą odpowiedzialność.

Komendant P.K.U. Wilno Miasto
(—) Ossowski, major

RÓŻNE

— **Zjazd burmistrzów.** W związku ze zwołaniem Targów Północnych przez p.p. burmistrzów województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego dowiadujemy się, że zbiórka nastąpi o godz. 10 min. 15 na terenie Targów przy kiosku „Kurjera Wileńskiego” (zaraz przy wejściu). Do bezpłatnego wejścia na Targi upoważniają p. p. burmistrzów zaproszenia na zjazd.

— **Zjazd młodzieży rzemieślniczej województwa wileńskiego.** Dnia 27 i 28 września obraduje w Wilnie pierwszy zjazd delegatów oddział. prowincjonalnych zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej woj. Wileńskiego, które powstało w Wilnie przed kilkoma nie sęciami z inicjatywy samej młodzieży i ma na celu samowychowanie się młodzieży rzemieślniczej na dobrych obywateli państwa, rozumiejących swoje względem niego obowiązki.

W pierwszym dniu zjazdu odbywały się obrady delegatów na zjazd, gdzie omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i narzeczono sobie plan pracy na najbliższą przyszłość, po obiedzie delegaci zwiedzili II Targi Północne.

Drugi dzień zjazdu rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana o godz. 10 rano, poczem nastąpi otwarcie uroczystego posiedzenia, na którym odbędzie się wręczenie zarządowi Zrzeszenia sztandaru ufundowanego przez specjalny komitet szrandu rowy, do którego wchodzi wybitniejsi działacze społeczni z terenu rzemieślniczego.

— **Obbligacje I. Promiejowej Pożyczki Budowlanej** wydawać będzie Przewódca Kasa Oszczędności, Oddział w Wilnie do dnia 4 października r. b. Po dniu 4 października r. b. obligacje wspomniane zostaną przesłane do Centrali P.K.O. w Warszawie, tam też należy zwracać się z ewentualnymi reklamacjami.

— **Kontrola owocarni.** Wobec stwierdzenia, że właściciele owocarni nie przestrzegają przepisów dotyczących zabezpieczenia owoców, przeznaczonych do sprzedaży, i rzęd muchami, kurzem i t. p. podjęta została kontrola owocarni, dokonywana przez komisje sanitarną.

Spisano już kilka protokołów.

— **Spis szoterów.** Okr. Dyrekcja robót publicznych opracowuje spis osób posiadających prawo jazdy na terenie województwa. Pozostaje to w związku z tworzeniem w Warszawie wielkiej centrali kartoteki kierowców samochodowych.

Kartoteka ta ma na celu kontrolę nad osobami pozbawionymi prawa jazdy. Chodzi o to, aby nie wyrabiali sobie one praw jazdy w innych województwach.

— **Kary za szybłą jazdę ul. Zamkową.** Starosta grodzki ukarał szoferów Paszkiewicza Leona, i Stefana Tarasiewicza każdego grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą w razie niewiagiłości na 10 dni aresztu za prowadzenie pojazdów mechanicznych po ul. Zamkowej z nadmierną szybkością. Ponadto od szofera Tarasiewicza Stefana zostało odebrane prawo jazdy i skierowane do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego, ponieważ Tarasiewicz prowadził samochód służący dla celów zbrojowych, a miał pozwolenie na prowadzenie tylko samochodów prywatnych, nie służących dla celów zbrojowych.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 5-ty wrzucił do głębi głosiła sztuka wojenna Szerriffa „Kres wędrowki”. W doskonałym wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją R. Wasilewskiego. Efektowne sceny ataku bojowego na pozycje angielskie oddane są z całą rzeczywistością. Sztuka ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Jutro, w dalszym ciągu „Kres wędrowki”. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia sztuki J. A. Hertz „Młody las”.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Niezwykłe powodzenie towarzyszy nieśmiertelnej komedii A. Fredry „Pan Jowialski” ujętej przez dyr. Zelwerowicza w nowe formy sceniczne. Nowe stylizowane dekoracje pomysłu J. Hawrykiewicza. Komedję Fredry urozmaica efektywna muzyka kompozycji E. Dziekańskiego, dostosowana do pantomimy i ewolucji tanecznych.

Jutro w dalszym ciągu „Pan Jowialski”. W przygotowaniu angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”, w prze-kładzie F. Sobieniowskiego.

— **Dzisiejsze popołudniówki w teatrach miejskich.** Dziś w obu teatrach miejskich odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych.

W Teatrze na Pohulance ukaże się do skonała komedia J. Bliźniński „Rozbitki”. W Teatrze zaś „Lutnia” pełna pogodnego humoru aktualna komedia J. Raczkowskiego „Nad polskim morzem”.

Początek widowisk popołudniowych o godz. 3 m. 30 po poł.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pogańin.
Heljos — Śpiewak jazzbandu.
Światowid — Grzesznicy
Wanda — Don Juan (Wieża miłości).
Kino Miejskie — Ja... jestem dziewczyną

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Zmarł od zatrucia się denaturatem.** Na drodze pomiędzy wsią Krumiec, a chutorami Ochobobowszczyzna, gminy wojstomskiej, pow. Wileńskiego, znaleziono zwłoki mieszkańca wsi Krumiec Dominika Kunawicza, lat 50, który zmarł nagle skutkiem zatrucia denaturatem.

— **Wywozili przemyt na skradzionym koniu.** W rejonie Kołtynian żołnierze KOP-u zatrzymali dwóch obywateli litewskich, Jana Brozockiego i Piotra Gazuna, którzy przemycali 100 kg. cukru.

Ciekawą okolicznością tego codziennego na pozór zjawiska jest to, że przemytnicy wieźli cukier na skradzionym koniu.

Obecnie władze prowadzą śledztwo, które ma wyjaśnić, czy koń ten skradziony przez przemytników czy też tylko kupiony przez nich u koniokrada zawodowego.

— **Kradnia nawet maszyny do szycia.** W dniu 26 b. m. Bakasza Marcin, Mysis 3, zameldował o kradzieży z jego mieszkania maszyny do szycia firmy „Singer” oraz różnej garderoby. Poszkodowany oblicza straty na 500 zł.

— **Sublokator złodziejem mieszkaniowym.** W dniu 26 b. m. Komisarowa Weronika Krzywa 43, że jej sublokator Pinkowski Franciszek w czasie jej chwilowej nieobecności dokonał kradzieży garderoby różnej oraz gotówki 50 zł. Poszkodowana oblicza straty na 165 zł. Pińkowski po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Samobójstwo z nędzy.** W dniu 26 b. m. o godz. 21.30 post. Kłutkowski znalazł na jezdni przy ul. Sosnowej osobę nie w stanie nieprzytomnym. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiezło go do szpitala żydowskiego.

Podczas rewizji osobistej odnaleziono dokumenty na nazwisko Peliwo Antoniego-Jerzego, zam w Wilnie przy ul. Lwowskiej Nr. 57. Prócz dokumentów znaleziono również list pisany przez Peliwo do żony Natalii, w którym pisze, że popelnia samobójstwo z powodu ciężkich warunków materialnych. Czem wymieniony zatrudni się, narazie nie ustalono.

— **Porzucila własne dziecko.** Zajączkowska Teresa, Skłodowa 4, znalazła na ul. Bakasza róg Subocz podzutka płci żeńskiej w wieku około 7 dni. Matką podzuczonego dziecka jest Siemieniowa Maria bez stałego miejsca zamieszkania. Siemieniowa zatrzymano.

Żądajcie wszędzie „Extra”
Znany napój bezalkoholowy.
Wył. wyrob. fabr. „NEKTAR”

Kącik Grafologiczny

„Globus”. Dużo rozumu życiowego, je-dnak trochę stroniłości i bardzo ciekawej przejawy cierpliwości w sposobie myślenia. Zamilowane porządku, systematyczność, pracowitość.

— **Proszę hyc bardziej wszechstronnym.**

— **„L. A.”** Zastraszająco mało tekstu. Proszę laskawie napisać więcej nie zaliczając już znaczków pocztowych. — Dobrze? Al. Z. A. Dużo uczuciowości Panno Alicjo kłobocności t. zn. wszystkie dobre — i złe strony tego rodzaju. Ciekawość, trochę sentymentalizmu a przytym zmysł praktyczny, nerwowość i matostkowość. Łatwość wrażania się, towarzyskość, zamilowanie domatorstwa. Drobiazgowość i dokładność cechująca każde poczynania.

— **Trzeba trochę więcej pracować nad sobą panno Alicjo.**

W pierwszą smutną rocznicę zgonu nieodżałowanego
Ś. p. STANISŁAWA SIENKIEWICZA
dnia 30 września roku bież. odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościółku Rzeszańskim, oraz poświęcenie pomnika
O czem zawiadania **Zona.**

W niedzielę, dnia 28 września r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się na Rossie poświęcenie pomnika ku czci przedwcześnie zmarłych braci **S. † P.**

Stanisława i Władysława Leszczyca-Grabianków
oraz msza św. w Kaplicy cmentarnej za spokój ich dusz.
Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych **Rodzina.**

Minister komunikacji na inspekcji w Wilnie

Wczoraj rano przybył do Wilna p. minister komunikacji inż. Kuehn wzięty na dworcze przez dyrektora P.K.P. inż. Falkowskiego w asyście wicedyrektora inż. Mazurowskiego i naczelników oddziałów.

Po przyjęciu raportu od kompanii honorowej kolejowej przysposobienia wojskowego, p. minister komunikacji odjechał pociągiem do Duksty, a następnie kolejką wąskotorową udał się do Braślawia, gdzie wyznaczony został nocleg.

P. ministrowi w inspekcji towarzyszą p. dyrektor Falkowski, nac. wydz. kolei wąskotorowych inż. Siedlecki, nac. wydz. drogowego, inż. Bogdański i nac. wydz. ruchu inż. Waićki.

W dniu dzisiejszym p. minister przeprowadzi inspekcję nowo-budującej się kolei od stacji Druja do stacji Pohost, następnie zaś wróci autem do Braślawia. Z Braślawia p. minister uda się autem na inspekcję granicznej stacji Turnonty, poczem specjalnym pociągiem o godz. 19 przybędzie do Wilna.

W czasie od godz. 19 do 20 p. minister zwiedzi II Targi Północne a następnie od godz. 22 do 22 min. 50 przyjmie w wagonie służbowym raport p. p. naczelników wydziałów, poczem pociągiem pospiesznym odjedzie do Warszawy.

Automobilowy rajd pań



Dziś przybywają do Wilna uczestniczki automobilowego rajdu pań. Przybycie na metę koło Kapliczki Ponarskiej o godz. 11-ej poczem tamże odbędzie się „próba szybkości płaskiej na odcinku 2 km. Przybycie maszyn rajdowych do parku na placu Katedralnym o g. 3 po poł.

RADJO WILEŃSKIE SPORT

NIEDZIELA, DN. 28 WRZEŚNIA

10,15 — : Transm. nabożeństwa z Poznania.
11,58 — : Sygnal czasu z Warszawy.
12,05 — 13 :0: Muzyka z płyt. Tańce różnych czasów.
13,00 — : Kom. meteor.
15,30 — 15,45: Tr. z Warsz. Reportaż ze startu awionetek do wyścigu dookoła Polski.
16,30 — 16,50: „Koszenie Inu” — odczyt wygłosi Alfons Josanis, inspektor uprawy Inu.
16,50 — 17,00: Muzyka z płyt.
17,10 — 18,45: Tr. z Warsz. Odczyt historyj i koncert popularny.
18,45 — 19,20: „Fel. pod tyt. „Wesoły przewodnik po II Targach Północnych” — wygłosi Karol Wyrwicz - Wichrowski.
19,10 — 19,30: „Tygodnik artystyczny” — prowadzi Jerzy Wyszomirski.
19,30 — 19,55: „Muzyka polska zagranicą” — odczyt wygł. dr. Tadeusz Szlegowski.
19,55 — 20,00: Progr. na poniedz.
20,00 — 20,15: Kwadrans literacki. Wiersze własne odczyta Teodor Bujnicki.
20,15 — 22,00: Koncert symfoniczny. Słowo wstępne prof. Jęzefowicza. (Audycja z płyt.)
Haendel — Uwertura d-moll w wyk. londyńskiej ork. symf. pod dyr. A. Coatesa. 2) Haydn — symfonia d-dur I — Adagio Presto. II — Andante. III — Menetto Allegro IV. — Finale Vivace w wyk. nowojorskiej ork. symf. pod dyr. Artura Toscanini. 3) Mendelssohn — Koncert skrzypcowy e-moll op. 64. I. Allegro molto appassionato. II. Andante. III. Allegretto non troppo wyk. na skrzypcach Friezt Kreitler z tow. ork. symf. pod dyrekcją Leona Blocha. 4) a) Stradella — Laski, Panie! b) Billi - Malfetti — Wieczorne dzwony — odp. Enrico Caruso. 5) Wagner — uwertura do op. „Tannhauser”.
22,00 — 24,00: Tr. z Warsz. Feljton, kom. i muzyka taneczna.

PNIEDZIAŁEK, DN. 29 WRZEŚNIA

11,58 — : Sygnal czasu.
12,05 — 13:00: Muzyka z płyt lekka (parlophon)
13,00 — : Kom. meteor.
15,50 — 16,15: Tr. z Warsz. Odcz. turkraj. „Co zwiedzić w woj. Kieleckim?”
16,45 — 16,50: Progr. dzienny.
16,50 — 17,30: „Starofrancuskie pieśń ludowe” — w wyk. S. Kontera (akomp. własny). I. Normandia — „Dziewczę i nurek” II. Normandia — „Nique nac no muso” III. Champagne — „Na drodze do Louvier.” IV. Anjou — „Swinki.” V. Burgundia — „Osiołek Malgosi” VI. Kanada — „To figlarny wiaterek” VII. Prowancia. — „O'Ma-gali. VIII — Touraine — „Jedz swój chleb, Marysiu”... — Ardemy — „Niezdecydowana”.
17,20 — 17,35: Kom. sport.
17,35 — 18,00: Opowiadanie dla dzieci wygł. Ciochia Hala.
18,00 — 19,00: Tr. koncertu z Warszawy (Muz. lekka)
19,00 — 19,25: Aud. liter. — „W gołębniku” — zradiophon. komedia I. Nikorowicza Reż. H. Hohendingerówny, w wykonaniu Z. D. R. W.
19,50 — 20,00: Program na wtorek i rozm.
20,00 — 24,00: Tr. z Warsz. radij. koncert, kom. i muz tan.

UWAGA! Żądajcie wszędzie
wyborowej czekolady z całymi migdałami
FABRYKI
A. PIĄSECKI
w KRAKOWIE.

NALEŻA ŁOBY
dla ciekawości obejrzyć na Targach pięknę i solidne ręczne prace
KOBIET w Wigzonia
Nie zaskodzić co i kupić.
PP. Oficerom i PP. Urzędnikom na raty.

Skład futer
A. O. GITEL
Wilno, Niemecka 31 w bramie II piętro
Wielki wybór płaszy damskich. Blamy i zórkki futrzane różnych rodzaj. Ceny przystępne
Pp. wojskowym i Urzędnikom na dogodnych warunkach.

Na li Targach Północnych nagrodzone zostały najwyższą nagrodą **GRAND PRIX**

„RYGAWAR”

Śniegowce i kalosze



TRWAŁE I ELEGANCKIE!
Jakość zagraniczna! Ceny niskie!
Wielki wybór gatunków luksusowych.
Całkowita gwarancja co do jakości i zamknięcia.
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom Handlowy **Bia TROCCY, WILNO, Niemecka 26** tel. 625
Stoisko na li-ch Targach Północnych.

Popierajcie L. O. P. P.

